SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Czwartek 8 marca 1951

Nr. 57 (265) B

CENA 15 gr

Prezydent RP nadał odznaczenia 264 przodującym w pracy kobietom polskim

W związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet — Prezydent RP **Bolesław BIERUT** nadał za wybitne zasługi w dziedzinie pracy zawodowej i społecznej odznaczenia państwowe 264 czołowym robotnicom fabrycznym, budowlanym i rolnym, chłopkom, inteligentkom pracującym i gospodyniom domowym.

Orderem **„Sztandar Pracy" II klasy** została odznaczona **Bronisława Pestkówna**, czołowa traktorzystka zespołu **PGR Chynów w woj. gdańskim**. Inne kobiety odznaczone zostały Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi.

Przyjęcie ustawy o obronie pokoju na porządku dziennym obrad Rady Najwyższej ZSRR

W Moskwie, w Pałacu Kremlowskim, rozpoczęły się 6 bm. obrady II sesji Rady Najwyższej ZSRR.

Deputowani i liczni goście powitali długotrwałymi oklaskami przybyłych na obrady **RADY ZWIĄZKU — Mołotowa, Malenkowa, Berię, Woroszyłowa, Andrejewa, Kaganowicza, Chruszczowa, Szwernika, Susłowa i Ponomarenke.**

Przewodniczący Rady — M. Jasnow zakomunikował, że na porządku dziennym sesji Rady Najwyższej ZSRR znajdują się następujące sprawy:

1. **Zatwierdzenie budżetu państwowego ZSRR na r. 1951.**
2. **Przyjęcie ustawy o obronie pokoju.** Punkt ten umieszczony został na porządku dziennym w związku z apelem II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju do parlamentów wszystkich krajów
3. **Wybór Sądu Najwyższego ZSRR.**
4. **Zatwierdzenie dekretów Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.**

Rada Związku jednomyślnie przyjęła porządek dzienny II sesji Rady Najwyższej ZSRR.

*

W Pałacu Kremlowskim odbyło się 6 bm. posiedzenie **RADY NARODOWOŚCI** Rady Najwyższej ZSRR. Posiedzenie zagaił przewodniczący Rady Dżumabaj **Szajachmetow**. Deputowani oraz goście serdecznie powitali przybyłych na obrady — **Mikojana, Bułganina, Kosygina, Szwernika i Szkiriatowa.**

Rada Narodowości zatwierdziła jednogłośnie porządek dzienny, analogiczny z porządkiem dziennym przyjętym na Radzie Związku.

Dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet brygada kobieca im. W. Wasilewskiej w hucie „Kościuszko" wykonała w lutym 157 proc. normy

Doskonałe wyniki w realizacji swych zobowiązań długookresowych, podjętych dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet osiągają kobiety w **hucie „Kościuszko". Brygada kobieca im. Wandy Wasilewskiej**, zatrudniona przy obsłudze prostownicy, **podniosła swą wydajność o 30,7 proc., wykonując w lutym br. 157 proc. normy**

* O znacznym przekroczeniu zobowiązań, podjętych dla uczczenia Kongresu Ligi Kobiet i 8 Marca meldują m. in. kobiety zatrudnione w **Zakł. Przem. Lniarskim Nr 7 w Bielsku.**

Kobiety pracujące w tkalni wyprodukowały ponad plan 3 tys. m tkanin.

47 prządek, które na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet postanowiły podnieść produkcję o 2 proc. zwiększyło ją o 6 proc.

Robotnice działu **szwalni** uzyskały znaczny wzrost wydajności pracy **wykonując plan produkcji w lutym br. w 111 proc.**

Ogółem kobiety Zakł. Przem. Lniarskiego Nr 7 wykonały **dodatkową produkcję wartości ponad 206 tys. zł.**

* Dla uczczenia Światowego Dnia Kobiet stanęła do pracy pierwsza na **Dolnym Śląsku** murarska trójka kobieca. Zespół murarki **E. Kliner** i pomocniczek **M. Rabendy i Z. Migacz** podjął zobowiązanie uzyskania 200 proc. wydajności pracy. **Już pierwszego dnia pracy przy budowie gmachu Politechniki we Wrocławiu kobiety osiągnęły 180 proc. normy**

* We wszystkich prawie zakładach pracy **Stolicy** robotnice stanęły do **„Wart Pokoju"**, aby wzmożoną pracą, uczcić „Międzynarodowy Dzień Kobiet".

W Zakład. Przem. Odzieżowego im. 17 Stycznia, przy ozdobionych czerwonymi proporczykami warsztatach „Warty Pokoju" zaciągnęło **ponad 600 robotnic, zobowiązując się w dniach 5, 6 i 7 bm. dać ponadplanową produkcję wartości ok. 19.000 złotych.**

ZSRR

W atmosferze ogromnej aktywności politycznej i produkcyjnej witają **kobiety radzieckie** dzień 8 marca — międzynarodowe święto kobiet.

W zakładach przemysłowych, klubach robotniczych w kołchozach i sowchozach odbywają się **akademie**, poświęcone Międzynarodowemu Dniu Kobiet.

CHINY

W związku ze zbliżającym się Międzynarodowym Dniem Kobiet odbyła się w **Tientsinie** wielka **50-tysięczna manifestacja kobiet.**

Uchwała KC PZPR w związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pozdrawia kobiety pracujące Polski — sławne przodownice pracy, nowatorki i racjonalizatorki — partyjne i bezpartyjne — robotnice, członkinie spółdzielni produkcyjnych, gospodynie wiejskie, pracownice nauki, kultury i sztuki, nauczycielki, pracownice służby zdrowia, pracownice instytucji gospodarczych, społecznych i państwowych, gospodynie domowe oraz działaczki Ligi Kobiet, Związków Zawodowych i Komitetów Obrońców Pokoju.

Dzień 8 marca obchodzą w tym roku kobiety pracujące całego świata w sytuacji, gdy imperialiści amerykańscy i ich satelici dokonują potwornej zbrodni przeciw narodowi koreańskiemu, zbroją swych zmarshalizowanych wasali, remilitaryzują Niemcy Zachodnie i Japonię, szczują przeciw naszym granicom na Odrze i Nysie, usilnie dążą do rozpalenia nowej pożogi światowej.

Tegoroczny 8 marca obchodzą miliony kobiet wszystkich narodów, ras i przekonań, ożywione jednym pragnieniem — by obronić pokój, pokrzyżować plany podżegaczy wojennych, pomne głębokiej prawdy słów Wielkiego STALINA, że

„Pokój będzie zachowany i umocniony, jeżeli narody wezmą w swe ręce sprawę obrony pokoju i będą bronić tej sprawy do końca."

Miliony kobiet pracujących na całym świecie pragną pewności jutra dla siebie i swoich dzieci. **Kobiety pracujące w krajach kapitalistycznych walcząc o pokój — walczą zarazem przeciw bezrobociu i nędzy, przeciw uciskowi i ujarzmieniu człowieka pracy. W krajach demokracji ludowej kobiety walcząc o pokój — walczą o zabezpieczenie i utrwalenie wolności i niepodległości swego narodu, o możliwość spokojnego budownictwa socjalistycznego. Kobiety Związku Radzieckiego walcząc o pokój — walczą o zbudowanie komunizmu w swoim kraju.**

(Dokończenie na str. 4)



Dzień 8 marca — dzień przeglądu rewolucyjnych sił kobiet na całym świecie, obchodzony będzie w chwili, gdy miliony kobiet wraz z całą postępową ludzkością prowadzą zdecydowaną walkę przeciwko podżegaczom wojennym.

Na zdjęciu: przewodnicząca delegacji radzieckiej na I Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet w Warszawie — dyrektor kolejowej służby ruchu — Zinaida Troickaja rozmawia z kierownikiem pociągu specjalnego, który przywiózł delegatki na Kongres ze Śląska — Władysławą Perek.

Celem utrwalenia pokoju na konferencji 4 mocarstw NALEŻY ROZPATRZEĆ ZAGADNIENIA

- **demilitaryzacji i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami**
- **redukcji sił zbrojnych 4 mocarstw**

Propozycje delegata ZSRR na wstępnej naradzie w Paryżu

5 bm. w Paryżu rozpoczęły się obrady wstępnej konferencji zastępców ministrów spr. zagr. ZSRR, Francji, USA i W. Brytanii, zwołanej w celu ustalenia porządku obrad sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Postanowiono, że przedstawiciele 4 mocarstw będą przewodniczyć kolejno. Na pierwszym posiedzeniu przewodniczył przedstawiciel rządu francuskiego A **Parodi.**

W imieniu W. Brytanii, USA i Francji **Davies** złożył następujący projekt porządku obrad ministrów spr. zagr. 4 mocarstw:

1. Rozważenie przyczyn istniejącego napięcia w stosunkach międzynarodowych w Europie oraz nieodzownych środków dla zapewnienia istotnej i długotrwałej poprawy stosunków między ZSRR, USA, W. Brytanią i Francją.
2. Zawarcie układu w celu przywrócenia istnienia niepodległej i demokratycznej Austrii.
3. Zagadnienia dotyczące przywrócenia jedności Niemiec i przygotowania traktatu pokojowego.

Delegat ZSRR A. **Gromyko** oświadczył, iż Rząd radziecki wychodzi z założenia, że **wykonanie porozumienia poczdamskiego w sprawie demilitaryzacji Niemiec i niedopuszczenie do ich remilitaryzacji ma szczególnie doniosłe znaczenie dla utrwalenia pokoju w Europie i nie tylko w Europie oraz dla złagodzenia napięcia w sytuacji międzynarodowej, o którym mówią często oficjalni przedstawiciele W. Brytanii, Francji i USA.**

Gromyko wskazał na **całkowitą bezpodstawność prób delegata brytyjskiego, zmierzających do obarczenia ZSRR odpowiedzialnością za napięcie w sytuacji międzynarodowej.** Delegat radziecki zaznaczył także, iż trudno się zgodzić z tym, że za wyścigiem zbrojeń, za nieprzerwanym powiększaniem stanu liczebnego sił zbrojnych W. Brytanii i niektórych wielkich mocarstw oraz za środkami jakie się przedsiębierze w celu stworzenia sił zbrojnych w Niemczech Zach. i w celu remilitaryzacji Niemiec — kryją się zamiary pokojowe. Wiadomo powszechnie, że **w chwili obecnej ma miejsce nie tylko groźba agresji ze strony państw prowadzących wyścig zbrojeń, lecz mają także miejsce akty agresji, w których bierze udział W. Brytania.**

Gromyko stwierdził następnie, że zdaniem Rządu radzieckiego porządek obrad Rady Ministrów Spr. Zagr. powinien zawierać następujące zagadnienia:

1. **Wykonanie przez 4 mocarstwa porozumienia poczdamskiego w sprawie demilitaryzacji Niemiec i niedopuszczenie do remilitaryzacji Niemiec.**
2. **Przyśpieszenie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i stosownie do tego wycofanie wojsk okupacyjnych z Niemiec.**
3. **Poprawa sytuacji w Europie i natychmiastowe przystąpienie do redukcji sił zbrojnych 4 mocarstw—ZSRR, USA, W. Brytanii i Francji.**

O znaczeniu pierwszego zagadnienia — powiedział Gromyko — decyduje chociażby sam fakt, że 4 mocarstwa powzięły określone zobowiązania w myśl porozumienia poczdamskiego. **Zobowiązania te muszą być wykonane.**

Stosunek rządów 3 mocarstw zachodnich do propozycji radzieckich będzie stanowił probierz, do jakiego stopnia poważne są ich zamiary, jeśli chodzi o poprawę sytuacji w Europie, o złagodzenie napięcia sytuacji międzynarodowej i poprawę stosunków między ZSRR z jednej strony a innymi państwami biorącymi udział w obecnej konferencji — z drugiej.

Apel Rady Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych do 4 mocarstw

5 bm. rozpoczęła się w Lipsku sesja Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych.

Posiedzenie zagaił laureat nagrody narodowej dr **Correns**. Oświadczył on, że r. 1951 powinien być rokiem pokojowego uregulowania problemu niemieckiego, a tym samym — usunięcia niebezpieczeństwa wojny, zagrażającego światu.

Po dyskusji członkowie Rady uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której apelują, aby na porządek dzienny konferencji **ministrów spr. zagr. 4 mocarstw wpisana została sprawa przygotowania i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami jeszcze w 1951 r.**

Wymiana handlowa między Polską a NRD ułatwia obu krajom realizację ich wielkich planów gospodarczych

„Dzień Polski" na Targach Lipskich

Z okazji **Dnia Polskiego na Międzynarodowych Targach Lipskich** odbyła się konferencja prasowa, na której wicemin. Handlu Zagranicznego RP — Czesław **Bajer**, złożył oświadczenie, poświęcone stosunkom handlowym między Polską a NRD.

Polska — powiedział m. in. wicemin. Bajer — biorąc udział w tej wielkiej imprezie gospodarczej Niemiec, pragnie **zamanifestować rosnącą z roku na rok przyjazną współpracę obu sąsiadujących ze sobą narodów — oraz twórcze osiągnięcia polskich mas pracujących w realizacji wielkiego 6-letniego planu gospodarczego, planu budowy podstaw socjalizmu.**

Wzrosła znacznie **wymiana** handlowa między Polską a NRD. Przyjmując wskaźnik obrotów polsko - niemieckich w 1948 r. za sto, — otrzymujemy dla 1949 r. liczbę 168, a dla 1950 r. — **245**, czyli że **w ciągu 2 lat obroty te wzrosły prawie 2,5-krotnie.**

W najbliższych dniach przybędzie do NRD polska delegacja handlowa, celem przeprowadzenia rokowań w sprawie **zawarcia wieloletniej umowy handlowej i uregulowania wielu zagadnień z dziedziny komunikacyjnej i finansowej.**

List absolwentów pierwszego kursu pracowników wydz. politycznych POM do Prezydenta Bieruta

W Centralnej Szkole POM i Spółdzielczości Produkcyjnej w Ursynowie zakończył się pierwszy kurs dla pracowników wydziałów politycznych POM. W czasie uroczystego zakończenia kursu, na które przybyli: członek Rady Państwa, członek Biura Politycznego KC PZPR, wicemarszałek **Zambrowski**, minister Rolnictwa — **Dąb-Kocioł** i kierownik Wydz. Rolnego KC PZPR — pos. **Pszczółkowski** — słuchacze kursu uchwalili tekst listu do Przewodniczącego KC PZPR — Prezydenta RP **Bolesława Bieruta.**

W liście tym słuchacze kursu **zapewniają Prezydenta, że realizować będą zadania budowy frontu narodowego wokół walki o pokój i realizacji zadań Planu 6-letniego, że w swej pracy nad umocnieniem istniejących spółdzielni i tworzeniem nowych spółdzielni produkcyjnych, do której przystępują z całym zapałem, wykorzystają doświadczenie oraz całą wiedzę, zdobytą na kursie.**

Do 1 III. zarejestrowano 2.560 spółdzielni produkcyjnych

W br. nastąpił dalszy poważny wzrost liczby spółdzielni produkcyjnych. Do 1 bm. zarejestrowano w całym kraju **361 nowych gospodarstw zespołowych**, co łącznie ze zorganizowanymi w latach poprzednich daje liczbę **2.560 spółdzielni produkcyjnych.** W pierwszych dniach bm. zgłoszono do rejestracji wiele dalszych spółdzielni produkcyjnych.

Coraz większe uznanie zdobywa wśród mało i średniorolnych chłopów opracowany na początku br. **statut Rolniczego Zrzeszenia Spółdzielczego.** Do 1 bm. na podstawie tego statutu zorganizowali spółdzielnie produkcyjne pracujący chłopi w 39 **wsiach.**

Przed Światowym Tygodniem Młodzieży

O 220 godzin krócej remontować będą statek ZMP-owskie brygady w Stoczni Gdańskiej

Zobowiązaniami produkcyjnymi czci młodzież robotnicza całego kraju Światowy Tydzień Młodzieży.

„Zobowiązania nasze, to odpowiedź na knowania podżegaczy wojennych i wyraz naszej solidarności z młodzieżą postępową i masami pracującymi całego świata w ich walce o pokój" — podkreśla w rezolucji młodzież z Wrocławskich Zakł. Przem. Odzieżowego, podejmując na masowym zebraniu liczne zobowiązania produkcyjne.

Stosując system kompleksowego oszczędzania, młodzieżowa załoga tego zakładu zobowiązała się przepracować **jeden dzień w miesiącu na zaoszczędzonym surowcu.** Brygada produkcyjna **im. Hanki Sawickiej** osiągać będzie **150 proc. normy**, zamiast wykonywanych dotychczas 140 proc.

- Młodzież z **„Pafawagu"** zobowiązała się **zwiększyć dotychczas wydajność pracy średnio o 10 — 60 proc.**

M. in. członkowie młodzieżowej brygady **im. K. Rokossowskiego** postanowili w okresie najbliższych **3 mies.** realizować normy produkcyjne **w 170 proc.** oraz podnieść jakość wykonywanej produkcji przy jednoczesnym obniżeniu kosztów własnych.

- W stoczni gdańskiej brygady produkcyjne ZMP-owców **Ranieckiego i Mellera, skrócą o przeszło 220 godzin remont jednego ze statków.**
- W Łodzi, w **ZPB im. Armii Ludowej** brygada **J. Radomskiej** zobowiązała się wykonywać **105 proc. normy.**

W ZPB im. Harnama 20 młodzieżowych przodowników pracy zwiększy o 4 — 7 proc. wykonanie planu.

ZMP-owcy przyspieszają montaż siewników

Pragnąc przyspieszyć produkcję siewników rzędowych, które zostaną użyte w nadchodzącej wiosennej kampanii siewnej, aktyw ZMP **fabryki „Kraj" w Kutnie zorganizował 4 młodzieżowe brygady szturmowe.**

Brygady te, liczące ogółem **40 ZMP-owców**, przeprowadzają obecnie systemem taśmowym montaż siewników. Usprawniły one również organizację wysyłki gotowych maszyn.

M. in. brygady szturmowe **Szamoji i Sobczyka** już w pierwszym tygodniu pracy **skróciły okres potrzebny na zmontowanie siewnika rzędowego o 15 proc.**

W r. 1951 oddanych zostanie do użytku 5 tys. nowych obiektów przemysłowych i 87.700 izb mieszkalnych

Obrady Komisji Sejmowej

Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego i Budżetu, obradująca nad projektem ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym i projektem ustawy budżetowej na r. 1951, rozpatrzyła na ostatnim posiedzeniu **zagadnienie budownictwa i gospodarki komunalnej.**

Projekt ustawy przewiduje **wzrost nakładów inwestycyjnych** w porównaniu z r. ub. o **30 proc.**

Nakłady inwestycyjne budownictwa koncentrują się jeszcze bardziej niż w latach ubiegłych na **budownictwie gospodarczym i mieszkaniowym. Budownictwo przemysłowe** obejmuje w br. ok. **5.000 obiektów**, w tym **117 o znaczeniu podstawowym** dla realizacji naszych planów gospodarczych.

Plan na br. przewiduje **oddanie do użytku 87.700 izb mieszkalnych**, tj. o 7,5 proc. więcej niż w r. ub.

Wydajność pracy robotnika produkcyjnego wzrośnie w br. o ok. **20 proc.** Zostanie to osiągnięte przede wszystkim drogą upowszechnienia zespołowych metod pracy, rozszerzenia metod potokowych i szybkościowych przez dalszą mechanizację.

W planie na br. przewiduje się znaczną **rozbudowę urządzeń komunalnych w miastach**, co zapewni znaczne polepszenie warunków bytu mas pracujących.

Na **remonty domów mieszkalnych** przewiduje się przeszło **420 milionów zł**, a więc o blisko **9 proc. więcej w porównaniu z r. ub.**

Przedstawiciele polskich związków zawodowych wezmą udział w Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciw remilitaryzacji Niemiec Zach.

CRZZ otrzymała od Komitetu Przygotowawczego dla zwołania Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec list, w którym Komitet zawiadamia, iż przedstawiciele francuskiej i niemieckiej klasy robotniczej postanowili zwołać Konferencję w Berlinie w dniach 23, 24 i 25 bm. oraz zwraca się do CRZZ z prośbą o wysłanie delegatów na konferencję.

W odpowiedzi CRZZ **wysłała** pismo, w którym czytamy m. in.:

Polska klasa robotnicza, która buduje u siebie nowe jutro, buduje socjalizm, **zainteresowana jest najbardziej w zapobieżeniu amerykańskim planom remilitaryzacji Niemiec Zach. i w utrzymaniu trwałego pokoju na całym świecie.**

Polska klasa robotnicza, solidaryzując się z masami pracującymi NRD i siłami pokoju w Niemczech Zach., w pełni **popiera apel Komitetu przygotowawczego.**

CRZZ wzywa branżowe związki zaw. do zgłoszenia swego akcesu i do wzięcia udziału w Konferencji.



„Koledzy, jest 100 młodzieżowców na oddziale XII. Od nas, młodzieży, zależy w dużym stopniu regularne wykonywanie planów dziennych. Musimy się zabrać energicznie do pracy, przede wszystkim my, zetempowcy. Dziś wybieramy zarząd koła oddziałowego ZMP. Zastanówmy się dobrze nad postawionymi kandydaturami. Zarząd koła oddziałowego ZMP t. sztab młodzieży oddziału" — powiedział kol. Zygmunt, radca młodzieżowy w kopalni „Bobrek".

Na zdjęciu: zetempowcy oddziału XII w czasie zebrania wyborczego, które odbyło się na dole, przed rozpoczęciem pracy. (Niektórzy koledzy siedzą na taśmach, co jest surowo wzbronione, tym razem mają jednak do tego prawo, ponieważ za ich plecami wisi tablica: taśma nieczynna). (Czytaj artykuł na str. 3 — 10 dni w kopalni „Bobrek").

Pierwszy mecz hokeistów polskich w Moskwie

Wobec kilkudziesięciu tysięcy widzów odbyło się 6 bm. na stadionie „Dynamo" spotkanie towarzyskie między bawiącą w ZSRR drużyną hokeistów polskich a reprezentacją hokejową Moskwy.

Mecz przyniósł zwycięstwo gospodarzom 9:1 (4:1, 3:0, 2:0), hokeiści polscy, mimo ambitnej i ofiarnej gry, nie mogli sprostać szybkości i doskonałej zespołowej grze zawodników radzieckich.

Załoga elektrowni „Szombierki" wzywa elektrownię krakowską do współzawodnictwa i wymiany doświadczeń W WALCE O OSZCZĘDNĄ GOSPODARKĘ WĘGLEM

W **Elektrowni „Szombierki"** odbyła się narada wytwórcza załogi oddziału kotłowego, poświęcona zagadnieniu walki o zmniejszenie zużycia węgla.

Kierując się wytycznymi VI Plenum KC PZPR załoga podjęła konkretne zobowiązania i postanowiła wezwać załogę **Elektrowni „Kraków"** do współzawodnictwa o racjonalne, ekonomiczne zużycie węgla.

ZUŻYĆ O 5 PROC. WĘGLA MNIEJ, NIŻ W 1950 R.

Palacze i mistrzowie zmianowi kotłowni zobowiązali się m. in.: w czasie między najwyższymi obciążeniami i w nocy wzmóc wysiłek tak, ażeby kotły pracowały z pełną wydajnością przy najekonomiczniejszym spalaniu **węgla** (stała obserwacja ognia); uszkodzone rusztowiny zastąpić natychmiast nowymi (w czasie pracy kotła), dokładnie regulować dopływ powietrza; utrzymywać grubość warstwy węgla tak, aby następowało pełne spalanie węgla; zdmuchiwać dokładnie sadze i popiół z powierzchni ogrzewalnej, utrzymywać ciśnienie robocze pary bez dużych wahań, usuwać **szlakę z rusztów i bocznych ścian paleniska.**

Mistrzowie zmianowi zobowiązali się oszczędzić 5 proc. węgla w stosunku do roku 1950.

POMOC INNYCH BRYGAD

Brygada remontowa w kotłowni podjęła również zobowiązania: usunąć wszystkie nieszczelności w rurociągach, dokładnie remontować ruszty, wyremontować warstwice węglowe, wyremontować zgarniacze itd.

Pracownicy nawęglania i odpopielania chcąc przyjść z pomocą palaczom i brygadzie remontowej w wykonaniu powziętych przez nich zobowiązań, postanowili **zwrócić baczną uwagę na wagę węglową w celu dokładnego obliczenia ilości pobranego i zużytego węgla, skrapiać węgiel tak, by spalał się najekonomiczniej, przepad z popielnika przekazać z powrotem na ruszt.**

Ponadto **pracownicy warsztatu mechanicznego** zobowiązali się: wykonać w terminie prace dla oddziału kotłowego, utrzymywać wszystkie taśmy węglowe w takim stanie, aby **nie dopuścić do żadnych awarii ruchowych, skrócić czas remontu przy napędach rusztowych o 5 proc.**

Instalatorzy zobowiązali się **zaoszczędzić parę i wodę przez dopilnowanie szczelności rurociągów, zasuw i zaworów.**

WEZWANIE DO TOWARZYSZY KRAKOWSKICH

Na naradzie przyjęto rezolucję następującej treści:

„Rozumiejąc zadania stojące przed energetyką polską w Planie 6-letnim i doceniając w pełni konieczność oszczędnego użytkowania podstawowego paliwa, jakim jest węgiel, my — zebrani na naradzie roboczej pracownicy kotłowni Elektrowni „Szombierki"—kierując się wytycznymi VI Plenum naszej Partii — zobowiązujemy się: poprawić wyniki uzyskane w oszczędnym spalaniu węgla i wezwać załogę Elektrowni „Kraków" do podpisania umowy o współzawodnictwie w zmniejszeniu jednostkowego zużycia węgla. Zapraszamy towarzyszy z Elektrowni „Kraków", aby przyjechali do nas i zapoznali się z naszymi osiągnięciami oraz udostępnili nam swoje sukcesy w dziedzinie walki o lepsze wskaźniki zużycia węgla.

Zobowiązujemy się po bratersku podzielić się z załogą Elektrowni „Kraków" już uzyskanymi doświadczeniami, jak również dzielić się doświadczeniami późniejszymi".

T. S.

Wielkie zadania roku 1951

VI Plenum KC PZPR przeprowadziło analizę wyników dotychczasowej walki o Plan, wskazało zadania drugiego roku Sześciolatki i metody ich realizacji.

Wyniki naszej pracy w r. 1950 stały się świadectwem słuszności i realności założeń Planu. Przekroczenie o 7,4 proc. planu produkcji przemysłowej oznacza zwiększenie jej o niemal 31 proc. w porównaniu z r. 1949, osiągnięcia produkcji rolnej o 13 proc. większej niż w poprzednim roku, wykonanie olbrzymiego planu inwestycyjnego tłumaczy w pełni podwyższenie zadań na rok bieżący w stosunku do poprzednich przewidywań Planu na rok 1951.

Dzięki szybkiemu, dynamicznemu tempu rozwoju naszej gospodarki produkcja przemysłu **wzrośnie w porównaniu z r. 1950 o 23,4 proc.**, w tym produkcji obrabiarek o 61 proc., maszyn budowlanych o 62 proc., statków morskich o 163 proc., traktorów o 37 proc. Powiększy się także poważnie wydobycie **rud metali.**

Wykonanie tych wielkich zadań przez nasz przemysł **wymaga wydatnego zwiększenia wydobycia węgla i rozwinięcia systemu oczyszczania tego podstawowego surowca.**

Poważne zadania w porównaniu z rokiem ubiegłym stoją przed **produkcją rolną.** Zwiększymy poważnie obszary pod **uprawy szlachetniejsze i techniczne.**

Zgodnie z planem na rok bieżący nastąpi dalsze ograniczenie i wypieranie elementów kapitalistycznych z naszej gospodarki — udział gospodarki socjalistycznej w tworzeniu dochodu narodowego wzrośnie z 70 proc. w roku 1950 do 75 proc.

Wielki program inwestycyjny na rok bieżący wymaga znacznego **potanienia produkcji i usług.** To potanienie ma nam przynieść **10,2 miliarda złotych oszczędności — kwotę, która pokryje 44,1 proc. naszych wydatków inwestycyjnych.**

Ta zależność programu inwestycyjnego od potanienia produkcji i usług wskazuje, jak **węzłowym zadaniem naszej gospodarki jest w roku bieżącym obniżka kosztów własnych w przemyśle, w budownictwie, handlu uspołecznionym, transporcie, PGR-ach. Wydajność pracy** ma wzrosnąć w bieżącym roku o 13 proc. Niezbędny jest więc dalszy rozwój socjalistycznego współzawodnictwa pracy, upowszechnienia przodujących metod produkcji, rewizja norm w tych wszystkich gałęziach przemysłu, w których nie rewidowano ich od dawna. Ten ogromny wzrost wydajności umożliwiony jest przez coraz szersze stosowanie w naszym przemyśle **nowej techniki. Opanowanie tej nowoczesnej techniki, maksymalne wykorzystanie maszyn i urządzeń, czerpanie ze zwycięskich doświadczeń radzieckich, studiowanie wiedzy technicznej** — oto zadania, które muszą być zrealizowane, aby dokonać przełomu w zakresie techniki i osiągnąć planową wydajność pracy.

VI Plenum KC PZPR zwróciło uwagę na **zalążki nowego, wyższego, stachanowskiego etapu współzawodnictwa pracy.** Etapu związanego z nową techniką i nowymi metodami technicznymi. Ten nowy okres w naszym współzawodnictwie zapoczątkowała inicjatywa górników **Filaka i Szulca**, współzawodnictwo o zwiększenie ilości cyklów produkcyjnych w kopalniach, **ruch szybkościowego skrawania metali, ruch korabielnikowców.** Szerokie i masowe rozwinięcie tych nowych form współzawodnictwa uruchomi ogromne rezerwy wydajności pracy i oszczędności, rezerwy umożliwiające wykonanie naszych zadań z nadwyżką.

Realizacja wielkich zadań tegorocznego planu gospodarczego wymaga ofiarnego **wysiłku mas pracujących**, wysiłku każdego robotnika, wymaga **stałego ulepszania metod gospodarowania we wszystkich ogniwach gospodarki**, wymaga **zorganizowanej, surowej kontroli nad wydatkowaniem grosza publicznego**, nad **wykonywaniem budżetu, wymaga wreszcie uruchomienia wszystkich dźwigni dla obniżania kosztów własnych produkcji przemysłowej.**

Komitet Centralny PZPR wskazał **metody realizacji** tych ogromnych zadań. Trzeba, **aby zostały one doprowadzone do każdego zakładu pracy, do każdej brygady, do każdego stanowiska roboczego — trzeba, aby każdemu robotnikowi wytyczyły kierunek natarcia w wielkiej bitwie, o zwycięskie wykonanie Planu Sześcioletniego.**

S. GEGUZIN

Wiejski komsomoł w walce o kołchozy (2)

Młodzi mistrzowie wysokich urodzajów

(Artykuł napisany specjalnie dla „Sztandaru Młodych")

Wraz z utworzeniem kołchozów na wsi radzieckiej powstała olbrzymia armia przodowników pracy w rolnictwie twórców wysokich urodzajów, inicjatorów wszystkiego co nowe i postępowe. Tych mistrzów rolnictwa, nie szczędzących sił w walce o podniesienie wspólnej gospodarki, wkładających w swą pracę pełnię talentu, zapału i doświadczeń — Ojczyzna otacza wielkim szacunkiem. Nazwiska ich są znane i sławne w całym kraju.

Wśród wspaniałej armii nowatorów rolnictwa, nie mało jest komsomolców, komsomołek, młodych kołchoźników i kołchoźnic. W sposób umiejętny przejmują oni doświadczenia starych rolników, śmiało stosują najnowsze metody agrotechniki, szukają nowych dróg do podniesienia urodzajności gleby.

*

W kraju krasnojarskim, na Syberii mieszka i pracuje młody brygadzista brygady polowej kołchozu „Kraj Rad" — Gawriuszow.

W surowych warunkach klimatycznych Syberii zbiera on wraz ze swymi kolegami co roku przeszło 180 pudów pszenicy z jednego hektara. Wysoka kultura pracy, namiętne pragnienie odebrania ziemi wszystkiego, co się da, zamiłowanie do nauki, do wszystkiego, co nowe — takie są cechy, wyróżniające tę brygadę i jej brygadzistę.



W kołchozie „Bolszewik" zakończono sprzęt pszenicy na działe I-ej brygady. Z obszaru 50 ha zebrano po 30 q z ha. Kołchoźnice przynoszą bohaterowi pracy socjalistycznej Piotrowi Makarence, swemu brygadziście w-g starego ukraińskiego obyczaju, wianek z kłosów.

Foto S. I. B.

Organizacja komsomolska kołchozu „Kraj Rad" liczy ponad 40 osób. To ona wychowała młodego rolnika Walerego Gawriuszowa i szeroko rozpowszechnia wśród wszystkich kołchoźników jego doświadczenia.

*

W 1946 roku w szeregu rejonów Kraju Radzieckiego panowała wielka susza. Pod promieniami palącego słońca i pod wpływem suchych wiatrów — ginęły zasiewy.

Susza nie była jednakże straszna dla tych, którzy byli uzbrojeni w wiedzę, nie czekali na litość przyrody, lecz szli do walki z nią. Trudności nie przeraziły też 22-letniej komsomołki, Aleksandry Kalininej — kierowniczki ogniwa w kołchozie im. Lenina, w rejonie kurganińskim (kraj krasnodarski).

Dziewczęta z jej ogniwa rozpoczęły walkę o wysokie zbiory jeszcze w połowie zimy. Gdy szalały zamiecie, Aleksandra Kalinina wraz ze swoimi koleżankami wychodziła na step, ażeby zatrzymać śnieg na polu. Aby śnieg dobrze ochronił zasiewy i nasycił ziemię wilgocią.

Nie jest rzeczą łatwą ustawianie zasłon w mroźne i wietrzne dni — rozrzucanie po ziemi snopów słomy, toczenie wałów ze śniegu. Czyż mogą jednak komsomołki obawiać się trudności, skoro dały Tow. Stalinowi słowo, że za wszelką cenę zbiorą po 180 pudów zboża z jednego hektara?

Dziewczęta przejrzały każde ziarnko na siew. Przygotowano i wywieziono na pola dziesiątki ton nawozów. Skoro zaś tylko stopniał śnieg i ziemia przeschła, kołchoźnice przystąpiły do siewów.

Mijały dni. Zjawiła się pierwsza ruń. Aleksandra Kalinina i jej koleżanki starannie pełły zasiewy. Za radą agronoma działki zostały zabronowane, celem ochronienia gleby przed wydmuchującym działaniem wiatrów i utrzymania wilgoci. Zboże rosło szybko, szybko rosła pszenica wyhodowana rękoma kołchoźnic.

Trzeba też było widzieć radość Aleksandry Kalininej i jej koleżanek, kiedy po pierwszej młócce okazało się, że z każdego hektara uzyskano po 198 pudów zboża. Sukces był tym większy, że kołchoźnice uzyskały go w roku suszy!

Od tego czasu minęły przeszło 4 lata. Aleksandra Kalinina uczy się obecnie w zaocznej filii Instytutu Rolniczego. Spełnia się jej marzenie, aby stać się agronomem. Młoda brygadzistka jest obecnie już uznanym mistrzem wysokich urodzajów. Przyjeżdża do niej po rady wielu brygadzistów, przewodniczących kołchozów z sąsiednich wiosek, a nawet okolicznych rejonów...

*

Młoda dziewczyna ze wsi Arajałty (Azerbejdżańska SRR), Szamama Gasanowa, zaczęła pracę na plantacjach bawełnianych jako zwykła kołchoźnica. Było to w roku 1942. Ojcowie i starsi bracia młodych kołchoźnic walczyli w owym czasie z okupantem hitlerowskim, broniąc ziemi radzieckiej.

Szamama pracowała nie szczędząc sił. Kiedy więc w kołchozie poruszono sprawę, kogo należy wybrać na kierowniczkę ogniwa, wszyscy jednomyślnie oświadczyli: „lepszej od naszej Szamamy nie znajdziemy". Dziewczyna była lubiana za pracowitość i uparty charakter. Została wybrana na kierowniczkę. W skład ogniwa weszło 10 młodych kołchoźnic. Przydzielono im 17 hektarów zasiewów.

Młodzieżowe ogniwo Szamamy Gasanowej wyróżniło się już w pierwszym roku. Zbiory zostały sprzątnięte szybko. Wyniki zbiorów zdumiały wszystkich kołchoźników. Z każdego hektara zebrano przeciętnie po 27 cetnarów bawełny — co stanowiło znacznie więcej niż przewidywał plan.

Dziewczęta nie były jednakże zadowolone ze swych osiągnięć. W gazetach czytały one o tym, że w republice jest młoda kierowniczka ogniwa Basti Bagirowa, która zbiera dwa razy więcej bawełny. — „To znaczy, że my możemy również uzyskać tyle" — mówiła swym koleżankom Szamama.

Rok 1946 był pamiętnym rokiem dla młodych kołchoźnic tego ogniwa. Na jesieni tego roku zebrały one z każdego hektara po 97 cetnarów bawełny. Za otrzymanie wysokich plonów rząd przyznał młodej kołchoźnicy tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej. W roku ubiegłym rząd nagrodził Szamamę Gasanową II Złotym Medalem „Sierp i Młot".

Młoda kierowniczka ogniwa stara się przekazać swe doświadczenia młodym kołchoźnicom. Kieruje ona szkoleniem agrotechnicznym w kołchozie. Wyniki tego są widoczne: siedem kołchoźnic, które pracowały wraz z nią w ogniwie, stały się mistrzyniami wysokich urodzajów. Koleżanki jej — Mamiedowa Firuza, Dżabarowa Maja, Dżafarowa Firaknas zostały mianowane kierowniczkami ogniw. A w ogniwie Szamamy pracują już inne młode kołchoźnice, które uczą się od niej sztuki otrzymywania wysokich zbiorów bawełny.

*

Młodzi radzieccy kołchoźnicy i kołchoźnice pracują z entuzjazmem, myśląc o pokoju, o tym ażeby zwiększyć jeszcze bardziej potęgę i moc swej Ojczyzny. Dopiero w kołchozach zwykli wiejscy chłopcy i dziewczęta zdobyli szczęście oraz radosne, dostatnie i kulturalne życie. Wychowała ich Partia Bolszewicka i Komsomoł. Wieś kołchozowa ma obecnie tysiące takich ludzi.

Młodzi Bohaterowie Pracy Socjalistycznej — to złoty rdzeń Leninowsko - Stalinowskiego Komsomołu. Od nich uczy się młodzież wytrwałości, mistrzostwa, z nich bierze przykład, jak należy przezwyciężać trudności, zdobywać zwycięstwo i nieustannie kroczyć naprzód.

Plan utrwalenia pokoju (4)

O POKÓJ NA DALEKIM WSCHODZIE

W planach amerykańskich żandarmem narodów Europy mają być uzbrojone po zęby Niemcy zachodnie. Trizonia ma dostarczyć armat, czołgów, gazów trujących i, co najważniejsze, taniego mięsa armatniego dla przygotowywanej przez bankierów amerykańskich nowej rzezi światowej.

Na Dalekim Wschodzie amerykańskim żandarmem narodów Azji ma być uzbrojona Japonia. Już obecnie — jak podał gen. Kislenko na posiedzeniu Rady Sojuszniczej w Tokio — pełną parą pracuje 681 zakładów przemysłu wojennego w Japonii. W stoczniach buduje się nowe okręty wojenne. Blisko pół miliona b. żołnierzy i oficerów armii japońskiej wcielonych zostało do tzw. „jednostek policyjnych". Pod troskliwą opieką Amerykanów, ludobójcy japońscy nadal prowadzą w swoich laboratoriach hodowle bakterii dżumy, cholery i tyfusu.

Dokumenty z tajnego archiwum Li-Syn-mana w Seulu dowiodły niezbicie, że **atak przeciwko Koreańskiej Republice Demokratycznej był jedynie wstępem do dalszej agresji przeciwko narodom Azji.** Jak ujawnił b. doradca polityczny Li Syn-mana, Moon Hak-Pong **jeden z punktów tajnej umowy między Południową Koreą i gen Mac Arthurem, przewidywał udział w walkach miliona żołnierzy japońskich** oraz oddanie kierowniczych stanowisk w armii lisynmanowskiej japońskim oficerom wyznaczonym przez Mac Arthura.

Ogromne oburzenie jakie w całym świecie wywołała agresja amerykańska przeciwko Korei, udaremniło wykonanie tych zbrodniczych planów. Ale amerykańscy podżegacze wojenni bynajmniej z nich nie zrezygnowali. Ostatnia podróż do Tokio osławionego John Foster Dullesa miała na celu **przyśpieszenie realizacji tych zamierzeń i wykorzystanie japońskich rezerw ludzkich w dalszych planach wojennych Stanów Zjednoczonych.**

Wielka wojna na Dalekim Wschodzie, a nie tylko wojna w Korei — oto cel imperialistów amerykańskich. Nie ma dnia aby reakcyjni politycy, i sprzedajna prasa, nie nawoływali do zrzucenia bomby atomowej na terytorium chińskie, do bezpośredniej agresji przeciwko Chinom Ludowym. **„Jeśli mamy prowadzić wojnę to wojujmy przeciwko komunistycznym Chinom"** — woła senator Taft. **„Czy po to zainwestowaliśmy w Czang Kai Szeka sześć miliardów dolarów aby jego wojska na Formozie stały bezczynnie? Niech atakują kontynent chiński"!** — woła reakcyjne pismo „New York Daily Mirror". **Mandżuria to wymarzony teren dla zastosowania bomby atomowej"** — woła gen. O'Donell.

Wojna w Korei, która przynosi miliardowe zyski monopolom amerykańskim to jeszcze za mało dla wiecznie chciwych potworów z Wall Street, karmiących się ludzką krwią. **„Nie widzę nic groźniejszego nad koniec wojny w Korei"** — mówi bankier - senator Lehman. **„Spowodowałoby to zastój produkcji i osłabnięcie naszego wysiłku zbrojeniowego". „Wojna w Korei to jeszcze za mało, aby wykorzystać wszystkie możliwości produkcyjne"** — wykłada karty na stół organ giełdy „Wall Street Journal".

Przeforsowanie w Organizacji Narodów Zjednoczonych oszczerczej uchwały oskarżającej Chiny Ludowe o „agresję", pośpieszna remilitaryzacja Japonii, odrzucenie wszelkich propozycji rokowań pokojowych w sprawie Korei — oto w jaki sposób Stany Zjednoczone zmierzają do rozszerzenia konfliktu, do zapewnienia amerykańskim fabrykantom śmierci jeszcze większych zysków.

Na sesji berlińskiej Światowa Rada Pokoju przedstawiła konkretny program utrwalenia pokoju na Dalekim Wschodzie.

1 Rezolucja w sprawie pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej domaga się **„natychmiastowego zwołania konferencji wszystkich zainteresowanych krajów"** i wyraża stanowczą opinię, że **„obce wojska powinny być wycofane z Korei, aby naród koreański mógł sam rozwiązać swe wewnętrzne sprawy".**

2 W specjalnej rezolucji Światowa Rada Pokoju żąda, aby ONZ uchyliła niesprawiedliwą i bezprawną uchwałę o uznaniu Chin Ludowych za „agresora", która stanowi **„poważną przeszkodę w pokojowym rozwiązaniu kwestii koreańskiej, stwarza niebezpieczeństwo rozszerzenia wojny na Dalekim Wschodzie, i tym samym — niebezpieczeństwo nowej wojny światowej".**

3 Światowa Rada Pokoju potępiła **„remilitaryzację Japonii przeprowadzaną przez mocarstwo okupacyjne wbrew woli narodu japońskiego".** W związku z tym Światowa Rada Pokoju wezwała do **„zorganizowania w Japonii i w zainteresowanych krajach Azji, Ameryki i Oceanii ogólnonarodowego plebiscytu w sprawach remilitaryzacji Japonii i w sprawie zawarcia traktatu pokojowego ze zdemilitaryzowaną i pokojową Japonią".** Światowa Rada Pokoju wezwała także **rządy ZSRR, USA, Chin Ludowych i W. Brytanii** do rozpoczęcia rokowań w sprawie traktatu pokojowego z Japonią.

4 Światowa Rada Pokoju zaproponowała również zorganizowanie w najbliższej przyszłości regionalnej konferencji w obronie pokoju w celu „rzeczywistego wprowadzenia w życie pokojowego rozwiązania problemu japońskiego". „W ten sposób — stwierdza rezolucja — **zlikwidowane zostanie poważne niebezpieczeństwo wojny na Dalekim Wschodzie".**

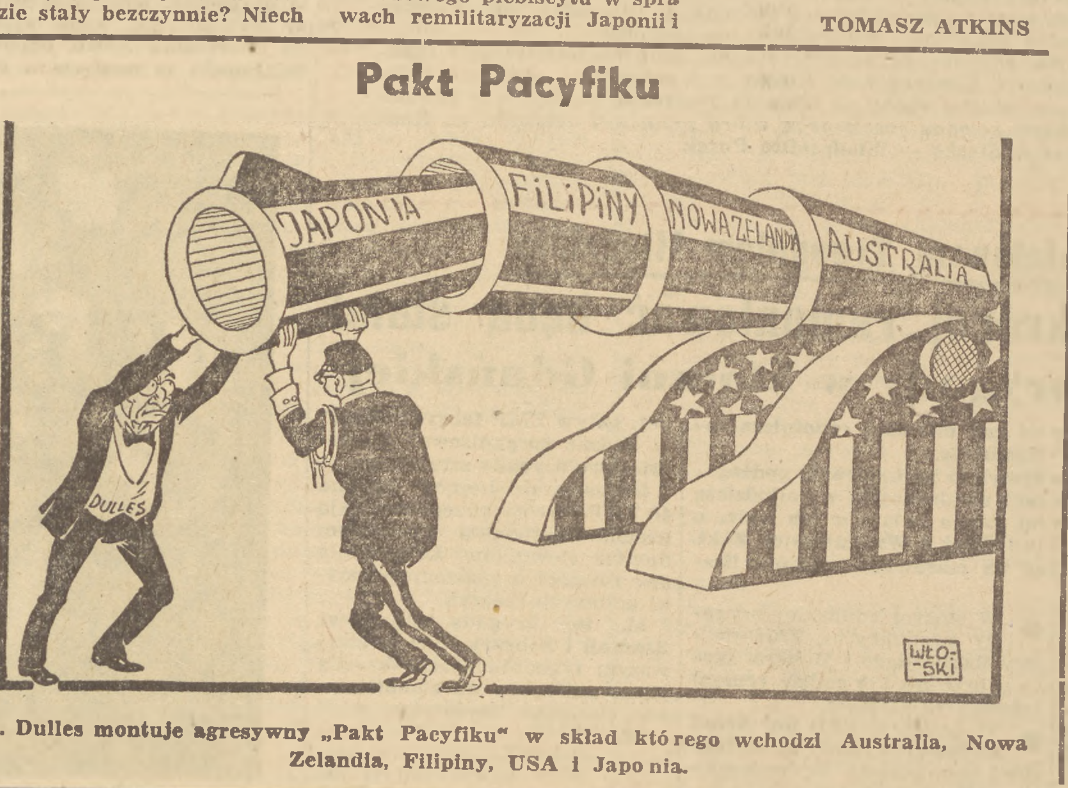
Program utrwalenia pokoju, opracowany przez Światową Radę Pokoju znajdzie **entuzjastyczne poparcie wśród setek milionów ludzi w krajach Azji. Za programem tym stoi pół miliardowy naród chiński, narody azjatyckich republik radzieckich, narody Indii, Pakistanu, Indonezji, Vietnamu i Korei.** Czyż nie jest godny podkreślenia fakt, że kiedy na rozkaz Amerykanów wniesiona została rezolucja w sprawie uznania Chin Ludowych za „agresora", Stany Zjednoczone nie mogły znaleźć ani jednego przedstawiciela krajów azjatyckich, który ośmieliłby się podpisać wniosek amerykański. A przecież skądinąd wiadomo, że większość przedstawicieli tych krajów idzie we wszystkich innych sprawach na amerykańskim pasku.

Podobnie jak dla narodów Europy jest jasne, że imperializm amerykański dążąc do panowania nad światem — **kroczy starą hitlerowską drogą, używa starych hitlerowskich haseł, posługuje się niedobitkami hitlerowskiego faszyzmu, podobnie dla narodów Azji** jest jasne, że w tej części świata **imperializm amerykański kroczy śladami faszystów japońskich, że pragnie użyć dla swych niecnych celów niedobitków faszyzmu japońskiego.**

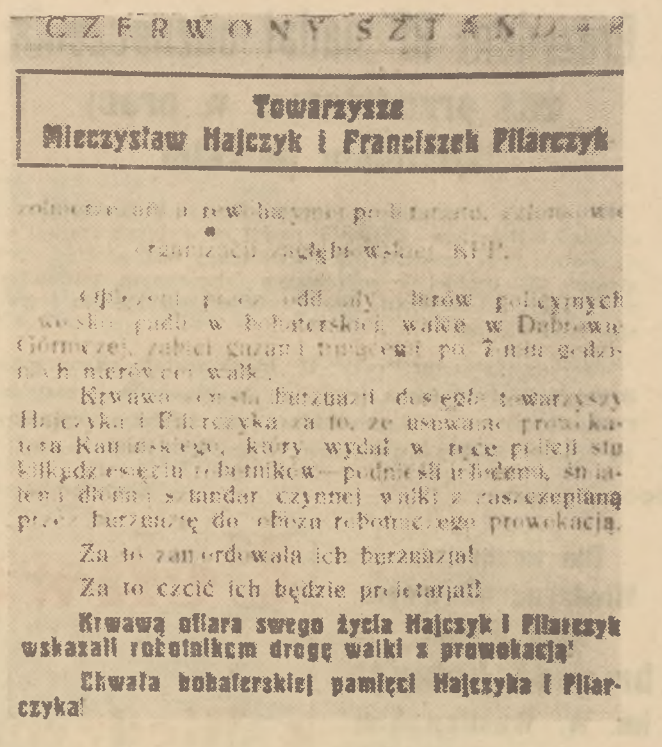
W tym właśnie przejawia się najjaskrawiej **słabość imperializmu amerykańskiego.** Cieniami pobitych niemieckich i japońskich faszystów imperializm amerykański chce na nowo zawojować świat. Ale przeciwko tym złowrogim zamiarom **gromadzą się coraz liczniejsze siły narodów walczących o pokój i niezależność swego kraju. Przed ogromną niezwyciężoną siłą powszechnego ruchu obrońców pokoju pierzchną cienie amerykańskiej wojny i amerykańskiej śmierci.**

TOMASZ ATKINS

Pakt Pacyfiku



J. F. Dulles montuje agresywny „Pakt Pacyfiku" w skład którego wchodzi Australia, Nowa Zelandia, Filipiny, USA i Japonia.


CZERWONY SZTANDAR

Towarzysze Mieczysław Hajczyk i Franciszek Pilarczyk

Za to zamordowała ich burżuazja!

Za to cześć ich będzie proletariat!

Krwawą ofiarą swego życia Hajczyk i Pilarczyk wskazali robotnikom drogę walki z prowokacją!

Chwała bohaterskiej pamięci Hajczyka i Pilarczyka!

W 26 rocznicę śmierci BOHATERÓW KLASY ROBOTNICZEJ Mieczysława Hajczyka i Franciszka Pilarczyka

Rok 1925 był ciężki dla mas pracujących Polski. Kapitalistyczno - obszarniczy ucisk gniótł swym ciężarem miliony pracujących. Zarobki robotników nie wystarczały na najpilniejsze potrzeby, setki tysięcy robotników pozostawało bez pracy. W rządzie zasiadała klika fabrykantów, obszarników i kułaków prowadząca politykę wrogą klasie robotniczej i pracującemu chłopstwu.

Ale klasa robotnicza nie ugięła się pod policyjnym terrorem. Pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Polski, działającej nielegalnie, prowadziła nieubłaganą walkę z ustrojem wyzysku i ucisku. Organizowano strajki i demonstracje, przeprowadzano akcję uświadamiającą wśród szerokich mas. Na ulicach pojawiały się transparenty i ulotki, sztandary i odezwy, czytane z ogniem w oczach przez tysiące proletariuszy. Coraz to nowe tysiące garnęły się pod rewolucyjne sztandary KPP i jej wiernego pomocnika KZM.

* * *

W Zagłębiu Dąbrowskim jak i w całym kraju szalały: nędza, głód i bezrobocie. Kapitaliści wyrzucali dziesiątki tysięcy górników i hutników na bruk. W kopalniach i hutach przeprowadzano redukcję, obniżano płace.

Wokół KPP skupiały się przodujące elementy zagłębiowskich robotników. Oni organizowali walkę o prawa robotnika. Burżuazja próbowała wszystkich dostępnych jej środków, ażeby sparaliżować walkę robotników i jej partii — KPP. Na schwytanych przez policję komunistów spadały wieloletnie wyroki więzienne, torturowano ich i bito dla wydobycia zeznań. Stosowano terror, nasyłano do szeregów Partii prowokatorów, ażeby rozsadzić pracę rewolucyjną od wewnątrz.

* * *

W zagłębiowskiej organizacji partyjnej dokonano aresztowań działaczy partyjnych. Do szeregów Partii dostał się prowokator. Trzeba go było za wszelką cenę wykryć i usunąć. Prowokatorem okazał się niejaki Kamiński — szpicel policyjny, który wydał kilkudziesięciu rewolucjonistów w ręce zbirów policyjnych.

Zadanie to powierzono 2 młodym rewolucjonistom z Dąbrowy Górniczej, członkom KPP i KZM **Mieczysławowi Hajczykowi i Franciszkowi Pilarczykowi.** Jeden z nich był górnikiem, drugi hutnikiem, obaj mieli po dwadzieścia kilka lat.

Mieczysław Hajczyk i Franciszek Pilarczyk godnie wykonali polecenie partyjne. Prowokator został zlikwidowany, groźba aresztowań działaczy rewolucyjnych, na skutek jego prowokacji, usunięta.

Tropieni przez policję dwaj młodzi rewolucjoniści schronili się do mieszkania jednej z towarzyszek.

Dom, w którym schronili się Hajczyk i Pilarczyk został obleżony przez dziesiątki policjantów. Rozpoczęła się nierówna walka dwóch młodych bojowników uzbrojonych w rewolwery z dziesiątkami po zęby uzbrojonych policjantów.

Hajczyk i Pilarczyk śpiewając rewolucyjne pieśni ostrzeliwali się zgrai zbirów w granatowych mundurach. **Przez siedem długich godzin odpierali wściekłe ataki oprawców klasy robotniczej.** „Granatowi" przez siedem godzin zasypywali okna mieszkania, które dało schronienie Mietkowi i Frankowi, gradem kul i granatami. Obaj młodzi chłopcy broczyli krwią, ale tym silniej brzmiała Międzynarodówka w ich ustach, tym celniej padały strzały.

Wreszcie policja wpadła na fortel. Sprowadzono granaty z gazem trującym.

6 marca 1925 r. po siedmiu godzinach walki polegli dwaj robotnicy Mieczysław Hajczyk i Franciszek Pilarczyk, zatruci gazami przez katów policyjnych. Polegli młodzi komuniści, członkowie KPP i KZM za sprawę wyzwolenia klasy robotniczej.

Mieczysław Hajczyk i Franciszek Pilarczyk zginęli na posterunku rewolucyjnym, wykonując polecenie Partii, która ich wychowała i wskazała drogę, po której, każdy świadomy robotnik kroczyć powinien.

My, ZMP-owcy, jesteśmy spadkobiercami tradycji Komunistycznego Związku Młodzieży, wiernego pomocnika Partii Komunistycznej. Niech postawa bohaterów KZM uczy nas oddania dla sprawy i miłości dla Partii.

Niech piękne postacie młodych bojowników — Hajczyka i Pilarczyka będą dla nas przykładem. Uczmy się od nich bohaterstwa i twardości, wytrwałości i czujności. Niech pamięć o Hajczyku i Pilarczyku pomoże nam osiągać coraz to lepsze wyniki w pracy i nauce — wypełniajmy ich testament — walkę o produkcję.

Pamiętajmy, że oni ginęli, abyśmy mogli żyć szczęśliwie.

A. D.

PREMIERA warszawska

Film muzyczny o dziejach wystawienia w 1858 r. opery MONIUSZKI „HALKA". Reżyser: JAN RYBKOWSKI. Prod.: Wytwórnia Filmów Fabularnych w Łodzi 1951.

Był to rok 1856...

Od 9 lat leży w zapomnieniu w archiwum Warszawskiej Opery partytura „Halki", dzieła wileńskiego organisty pana Moniuszki. Od 9 lat leży wśród bibliotecznych szpargałów podarta, niekompletna. Nikt się nią nie interesował. Dlaczego?

Program Warszawskiej Opery dyktowały gusty zajmującej drogie loże arystokratycznej publiczności. A dla arystokracji wyrocznią była zagranica. Modne były wśród niej opery włoskie, francuskie, niemieckie — one też były wystawione na scenie Opery. Polskie, narodowe przedstawienie operowe właściwie nie istniało. Owszem mieliśmy opery napisane przez Polaków — Kurpińskiego, Elsnera — nie były one jednak niczym innym, jak naśladownictwem utartych, włoskich form. Pisano je według upodobań kosmopolitycznej arystokracji.

Następuje rok 1857 — rok akcji filmu. Pod panowaniem Aleksandra II, początkowo liberalnego, zelżała w Królestwie Polskim carska władza i cenzura, dając pewne swobody narodowe. Rozwijające się mieszczaństwo coraz goręcej szermuje hasłem wolności narodowej. Wśród niego znaleźli się ludzie — artyści, krytycy, którzy zajęli się wydobyciem i rozwijaniem narodowej kultury. Zaczynają oni starania o wystawienie „Halki". Są to tacy ludzie, jak Józef Sikorski — krytyk muzyczny oraz publicysta, poeta Wolski — autor libretta „Halki".

Film daje skondensowany obraz wydarzeń, ilustrujący walkę o wystawienie „Halki" na scenie Opery. Trzeba zwalczyć opór kosmopolitycznej arystokracji, carskich władz, cenzury nawet dyrygenta Quatriniego i śpiewaczki Pauliny Rivoli. Moniuszko nie zgadza się na proponowane zmiany, mające wtłoczyć „Halkę" w utarte ramy banalnej włoskiej opery. „Halka" zwycięża. Ostatnie chwile przed premierą są kulminacyjnym, dramatycznym momentem filmu. Jeszcze nic nie jest pewne, jeszcze toczą się rozmowy za kulisami teatru, które mogą zadecydować o zdjęciu „Halki" ze sceny. To jednak nie następuje. Pierwszego stycznia 1858 roku w Teatrze Wielkim odbywa się uroczysta premiera „Halki".

Jej powodzenie nie było przypadkowe, zadecydował o nim realizm muzyki i tematu. Co to znaczy? To znaczy, że Moniuszko jak najpełniej czerpał z bogatej twórczości ludowej, nie przenosząc jednak bynajmniej pieśni chłopskiej prosto od „wykopków" na scenę Opery, ale przetwarzając ją na wielkie dzieło sztuki, wzbogacone całym doświadczeniem i umiejętnością artysty. Scena, w której słuchając wiejskiej kapeli Moniuszko bierze z jej muzyki temat arii „Halki" i scena, w której dziewczęta w domku na przedmieściu śpiewają jego pieśni mówią nam, że czerpiąc od ludu Moniuszko tworzył muzykę bliską temu ludowi. Inna rzecz, że te sceny wypadły w filmie zbyt sztucznie.

Tak, jak muzyka Moniuszki, stając się niespodziewanie dla wszystkich objawieniem wielkości narodowej sztuki, była bliska dla każdego — tak i libretto opery mówiło o krzywdzie prostego człowieka w sposób niewygodny dla arystokracji, a zrozumiały dla ludu. Wskazywało na to, jak wielka przepaść dzieli warstwy posiadające od ludu.

„Halka" Moniuszki zajmuje ważne miejsce w dziejach naszej narodowej tradycji kulturalnej. **Jest dużą zasługą twórców filmu „Warszawska Premiera", że wskazali na to szerokim masom naszego społeczeństwa.** W wyniku tego powstał film ciekawy, umiejętnie wskazujący na klasowe korzenie prawdziwej narodowej sztuki, demaskujący antynarodową postawę arystokracji. Co więcej — pozwala nam w całej pełni odczuć piękno „Halki", usłyszeć piękną muzykę Moniuszki.

„Warszawska Premiera" ma wyjątkowo dobrą obsadę aktorską. **Jan Koecher** stworzył postać skromnego, trochę nieśmiałego Moniuszki. Oglądaliśmy dobre kreacje aktorskie **Niny Andrycz** w roli hrabiny Calergis, **Jerzego Duszyńskiego** w roli Włodzimierza Wolskiego, **Jana Kurnakowicza** w roli Quatrini'ego i wiele innych.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje wspaniałe wykonanie muzyki Moniuszki przez **orkiestrę, chór i solistów Opery Państwowej w Poznaniu pod dyr. prof. W. Bierdiajewa.** Wytwórnia Filmów Fabularnych nie zrobiła krzywdy muzyce Moniuszki i udźwiękowiła film nieomal bez zarzutu.

Warto by wydać scenariusz tego filmu, wcielając w życie stawiane niejednokrotnie w tej dziedzinie dezyderaty. Warto, bo jest to jeden z lepszych naszych filmów.

JANUSZ BUDYNEK



Jedna ze scen nowego polskiego filmu pt. „Premiera Warszawska".

Redakcja interweniuje...

Niewłaściwy stosunek kierownika bursy w Leśnej Podkowie do pracowników fizycznych musi ulec zmianie

W początkach lutego br. do Redakcji „Sztandaru Młodych" zgłosił się ZMP-owiec, mieszkaniec **Bursy Międzyszkolnej DOSZ w Podkowie Leśnej** — kol. **Nikodem Buchowiecki** i woźny bursy, ob. **Antoni Piechal**.

Opowiadanie, które usłyszeliśmy, odmienne było od opinii, jaką kierownictwo bursy wyrobiło jej na zewnątrz. Usłyszeliśmy opowiadanie o „drugiej stronie medalu", niepokazywanej, niewidocznej z zewnątrz. Usłyszeliśmy, jak wygląda bursa od strony spraw jej pracowników kuchennych i fizycznych.

Parę dni później do bursy w Leśnej Podkowie wyjechał nasz specjalny wysłannik w towarzystwie pracownika Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego.

SPRAWA KOL. WINNICKIEJ

Rozmawiamy z kol. **Wandą Winnicką**.

— Czy to prawda, że żona kierownika bursy, ob. **Koziożemska** dopuściła się wobec was rękoczynu?

Kol. Winnicka długo nie chce odpowiadać. W końcu, powoli wydobywamy z niej krótką historię jej życia.

Kol. Winnicka ma 17 lat. Sierotę „przygarnęli" ob. Koziożemscy. Pracowała u nich jako służąca „do wszystkiego". Później zabrali ją do Leśnej Podkowy, gdzie ob. Koziożemski objął kierownictwo bursy. Kol. Winnicka została zatrudniona w bursie jako sprzątaczka, ale poza tym nadal pracowała jako pomocnica domowa kierownika bursy. A pani kierownikowa, która wbrew przepisom objęła stanowisko sekretarki w bursie kierowanej przez męża, często w godzinach służbowych — kazała kol. Winnickiej bawić swoje dziecko. Nie zmienił się też stosunek ob. Koziożemskiej do kol. Winnickiej. Na przykład dnia 19.XII. ub. r. ob. kierownikowa — sekretarka uderzyła swoją służącą w twarz, innym razem rzuciła w nią „czym popadły".

— Zdenerwowałam się na „naszą Wandzię" — tłumaczy się nam później ob. Koziożemska.

ROZMOWA Z OB. PIECHALEM

Ob. Antoni Piechal, woźny, spełnia na terenie bursy wiele obowiązków jednocześnie.

Jako woźny: zaczyna pracę przed innymi, apelem, a kończy podczas ciszy nocnej.

Jako palacz: sam obsługuje centralne ogrzewanie głównego budynku i pali w piecach, w baraku.

Często zwozi z Warszawy prowianty, w niektórych wypadkach pomaga sprzątaczkom. Po za tym kierownik bursy czyni go odpowiedzialnym za takie wypadki, jak np. kradzież wózka z terenu bursy.

DLACZEGO OB. KOZIOŻEMSKI USUWA PRACOWNIKÓW?

W rozmowie z nami, ob. Piechal skarży się nie tylko na przeciążenie pracą. Opowiedział też i o tym, jak kierownik straszy go utratą pracy. W grudniu i styczniu „zredukował" dwie pomocnice kuchenne.

Powody?

Jako zasadniczy powód niechęci do Piechala i zwolnień z pracy — kierownik bursy i jego żona podają kontakt z b. kierowniczką Łętowską, usuniętą przez DOSZ, która do tej chwili mieszka na terenie bursy w kilku pokojach i prowadzi wrogą robotę. Stara się zdobyć wpływy wśród swoich dawnych pracowników, omotać i przeciwstawić obecnemu kierownictwu, aby zdezorganizować pracę w internacie.

A kierownictwo swoim stosunkiem do pracowników dało szeroką bazę działalności byłej kierowniczce, Łętowskiej. Zaraz na wstępie do pracowników doszła wiadomość, że Koziożemscy zapowiedzieli usuwanie „starych" pracowników. Gdy kierownictwo zaczęło się zabierać do realizacji tej zapowiedzi, odcięło się w ten sposób od pracowników, oddało ich zupełnie na pastwę wrogiej roboty Łętowskiej. Zamiast jak najenergiczniej, ostatecznie przystąpić do usunięcia tej z terenu bursy, odciąć od niej pracowników fizycznych, zamiast otoczyć ich opieką, zdemaskować przed nimi Łętowską i tę część personelu, którą ona ostatecznie zdemoralizowała — kierownik bursy zrezygnował z pracy wychowawczej, z kontaktu z wszystkimi ludźmi i wszedł na złą drogę, oddając ich pod wpływy Łętowskiej — a później bezduszne usuwając z pracy.

USUNĄĆ ŹRÓDŁO ZŁA I ZMIENIĆ STOSUNEK DO PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH

Zupełny brak pracy wychowawczej, oddanie pracowników na pastwę wroga klasowego, [illegible] systemy straszenia i usuwania z pracy, sprawa ob. Piechala, występują w ścisłym powiązaniu ze stosunkiem do kol. Winnickiej. Stanowią one dowód, że **nastawienie kierownictwa bursy do pracowników fizycznych jest z gruntu złe i że stosunek kierownika bursy do podległych mu pracowników jest niewłaściwy. Takie stanowisko jest niedopuszczalne w Polsce Ludowej, szkodliwe, że działające na pracę bursy, jej atmosferę wychowawczą, krzywdzące ludzi pracy.**

DOSZ, która za mało zwracała uwagi na te sprawy, powinna natychmiast przystąpić do gruntownego uzdrowienia stosunków w bursie międzyszkolnej w Leśnej Podkowie, powinna definitywnie załatwić sprawę usunięcia wroga klasowego z terenu bursy.

ZP ZMP powinien też spojrzeć na drugą stronę medalu, interesować się nie tylko wychowankami bursy, ale i młodymi pracownikami fizycznymi, spowodować jak najprędzej założenie tam koła ZMP.

K. K.

Śladem naszych artykułów

Planowy nabór młodzieży do internatów i wzmożenie aktywności organizacji ZMP-owskich — oto drogi usunięcia bolączek i niedociągnięć w internatach

— stwierdza Departament Szkolenia Zawodowego Ministerstwa Przemysłu Lekkiego*) (II)

W związku z artykułem o warunkach bytowych w internatach, który drukowaliśmy w styczniu br. otrzymaliśmy wypowiedzi od Departamentów Szkolenia Zawodowego poszczególnych ministerstw. MIN. GÓRNICTWA I PRZEM. CIĘŻKIEGO położyły szczególny nacisk na zwiększenie kontroli społecznej na odcinku internatów. Poniżej drukujemy fragmenty wypowiedzi Dep. Szkolenia Zawodowego MIN. PRZEM. LEKKIEGO:

Internaty szkolne w bieżącym roku kalendarzowym posiadają własne preliminarze budżetowe i w oparciu o te preliminarze będą zaopatrywały się we własnym zakresie w sprzęt i żywność. Centralnie rozdzielane będzie zaopatrzenie w sorty mundurowe uczniów PSPP oraz w koce i bieliznę pościelową mieszkańców internatów.

„Kontrola warunków bytowania młodzieży w internatach i DMR-ach powinna być prowadzona przez czynniki administracyjne oraz czynniki społeczno - polityczne, **a w szczególności przez miejscowy aktyw ZMP. Kierownictwo internatów w ścisłym kontakcie i oparciu o aktyw młodzieżowy ZMP winno prowadzić codzienną kontrolę wartości kalorycznej wydawanych posiłków, stanu higieniczno - sanitarnego, zaopatrzenia magazynów z żywnością oraz ustalać jadłospis na cały tydzień.**

W wypadku stwierdzenia odchyleń od ustalonych norm, aktyw szkolny interweniuje u dyrektora szkoły. W wypadku zaistnienia trudności w obsłudze — mobilizuje młodzież do pomocy w przezwyciężaniu trudności np. przy przebieraniu kartofli, przy transporcie żywności, opału itp.".

„Przy większych trudnościach w planowym zaopatrzeniu internatów w żywność — dyrekcja szkoły zwraca się o pomoc do miejscowych czynników społecznych".

W dalszym ciągu pisma znajdujemy następujące wnioski:

„Należy od przyszłego roku szkolnego prowadzić planowy nabór młodzieży do internatów szkolnych. Nabór ten dotychczas był żywiołowy, nie oparty o realne możliwości, jakimi dysponowały szkoły na odcinku lokali i wyposażenia w sprzęt.

Dyrektorzy szkół przyjmowali w zasadzie do internatów wszystką młodzież, która złożyła egzamin wstępny. Egzaminy wstępne odbywały się w miesiącu czerwcu, a komisje stypendialne działały we wrześniu i październiku. Komisje te nie miały możliwości zmienić decyzji dyrektorów szkół i usunąć uczniów z internatu, ponieważ uczniowie ci najczęściej zamiejscowi, zmuszeni byliby opuścić szkołę. Komisje przydziału miejsc w internatach winny działać równocześnie z komisjami egzaminacyjnymi. Decyzja o przyjęciu do internatu winna być podawana uczniom równocześnie z decyzją komisji egzaminacyjnej. Departamenty Szkolenia Zawodowego w porozumieniu z CUSZ-em muszą ustalić plan naboru do internatów podobnie, jak ustalają plany naboru uczniów do szkół. **Wszelkie przejawy biurokracji i niedbalstwa ze strony władz szkolnych, odpowiadających za właściwe prowadzenie internatów powinny być opisywane w prasie młodzieżowej i ogólnej".**

Zdaniem więc Departamentu Szkolenia Zawodowego MPL należy zwiększyć aktywność samorządów internatowych i organizacji ZMP-owskich przy szkołach zawodowych. Młodzież sama powinna wziąć na siebie dużą część obowiązków rządzenia internatem, winna umieć wkraczać tam, gdzie dzieje się źle i umieć mobilizować młodzież do częściowej samoobsługi w internatach, gdzie liczba osób zatrudnionych przy obsłudze jest niska.

Wypowiedź Min. Przemysłu Lekkiego kładzie również nacisk na planowy nabór młodzieży do internatów szkolnych, na jednoczesną pracę komisji egzaminacyjnej i komisji stypendialnej. (z)

*) Patrz 25 i 54 nr „Sztandaru Młodych".

Z frontu ZMP-owskiego Siewu Pokoju

Młodzież PGR Rożki granuluje nawozy sztuczne

(Od specjalnego wysłannika „Sztandaru Młodych")

Młodzież **PGR-u Rożki, pow. sandomierski, woj. kieleckie** prowadzi w całej pełni energiczne przygotowania do wiosennej akcji siewnej, dzielnie pomagając organizacji PZPR i kierownictwu gospodarstwa w zapewnieniu wysokiego urodzaju. Młodzież z PGR Rożki dokonała już olbrzymiej pracy nad przygotowaniem dobrego ziarna na siew oraz nad przygotowaniem nawozów sztucznych, nie mniej jednak nadal obmyśla nowe plany podniesienia urodzaju. A oto szczegóły tej pracy i dalszych planów.

SIŁA KIEŁKOWANIA ZIARNA SIEWNEGO WYNOSI 99 PROC

ZMP-owcy w Rożkach podchwycili i od razu bojowo wcielili w czyn hasło **„Młodzież pomaga w przygotowaniu najlepszego ziarna na wiosenny siew".** Wszystko ziarno zbóż, przeznaczone na zasiew, zostało już oczyszczone i przygotowane do siewu.

Zbadane przez młodzież próbki ziarna siewnego wykazały 99 proc. siły kiełkowania, a więc w pełni gwarantują dobry urodzaj, o ile zostaną zapewnione inne wymagania agrotechniki. Zostały również ukończone wszystkie przygotowania do zaprawiania ziarna przeciwko chorobom. Samo zaprawianie, zgodnie z wymaganiami agrotechniki, zostanie przeprowadzone tuż przed siewem.

Również nawozy sztuczne zostały już przez młodzież zwiezione do magazynu.

SŁOWO MŁODYCH ORACZY I SIEWCÓW

Chłopcy i dziewczęta z PGR Rożki już dziś, na kilka tygodni przed siewami, omawiają szczegółowo dalsze zadania. Wysoka jakość ziarna siewnego, urodzajna sandomierska ziemia, najnowocześniejszy sprzęt jakim rozporządza ich gospodarstwo— wszystko to zobowiązuje do starannej pracy.

Młodzi oracze — Stanisław **Zakrzewski**, Stanisław **Kowalski**, Henryk i Stefan **Binek** dali kołu ZMP słowo, że ich brygada zasłuży na miano Brygady Dobrej Orki. Nie pozostali w tyle i siewcy — Janina **Krakowiakówna**, Janina Sułkowska, Władysław **Surowiec** zobowiązali się pilnie czuwać nad siewnikami. Inni młodzi robotnicy — Stanisław **Kędziora i Stanisław Mendala** poparli te plany. Młodzież z PGR Rożki postanowiła więc zwarcie walczyć o podniesienie urodzaju.

PRZEZ GRANULOWANIE NAWOZÓW PODNIEŚĆ URODZAJ — DO 5 KWINTALI Z 1 HA

Długo zastanawiano się w kole ZMP, jak podnieść plony. Przewodniczący koła ZMP, kol. **Gozdek**, rzucił projekt, żeby granulować nawozy sztuczne, co szeroko stosowane jest w sowchozach ZSRR. Początkowo młodzież nie wiedziała, co to jest granulowanie nawozów sztucznych i wątpiła czy można zastosować je w jej gospodarstwie. Wtedy przeczytano na zebraniu artykuł inżyniera **J. Binsztejna** z **„Poradnika Rolnika"** na rok 1951. **„Stosujemy nawozy granulowane".** Okazało się, że dzięki granulowaniu nawozów sztucznych, czyli nadaniu im budowy ziarnistej zamiast sproszkowanej, zyskuje się olbrzymie oszczędności. Nawozu granulowanego wysiewa się 5 do 8 razy mniej, przy czym ta ilość daje kilkakrotnie wyższe plony. Okazało się również, że nawozy sztuczne można granulować bardzo łatwo przy użyciu zwykłego młynka lub nawet beczki do bejcowania ziarna.

Artykuł inżyniera Binsztejna i opisane w nim doświadczenie radzieckiego uczonego **Awdonina**, wywarły na młodzieży głębokie wrażenie i gorącą dyskusję. Koło ZMP jednomyślnie poparło projekt przewodniczącego i zabrało się do przygotowania do granulowania nawozów sztucznych, które rozpocznie się najbliższych dniach.

ŚMIERĆ ZIELONYM SZKODNIKOM!

Dalsze plany walki o urodzaj — to walka z chwastami zielonymi, szkodnikami roślin uprawnych. Pierwszy etap tej walki został przez młodzież z PGR Rożki już wygrany — było nim oczyszczenie ziarna siewnego od nasion chwastów. Drugi etap należy do uprawy pola. Ale mimo tego walka z chwastami toczyć się będzie również w czasie wzrostu roślin.

Do walki z zielonymi szkodnikami przygotowuje się 8-osobowa brygada dziewcząt Zofia **Jabłońska**, Genowefa **Chmielewska**, Maria **Krakowiak**, Wanda **Malec**, Stanisława **Surowiec**, Maria **Sikorska**, Maria **Mendola** i Maria **Dziedowicz**.

JERZY WUNDERLICH

UWAGA! Koleżanki i Koledzy z **Suków**, pow. **Inowrocław**, — **Olbrychtowic**, pow. **Wrocław** i **Gzowa**, pow. **Pułtusk!**

Prosimy o napisanie do nas, jak przebiega w Waszej wsi przygotowywanie ziarna siewnego i inne prace przygotowawcze do wiosennej akcji siewnej.

Z pomocą aktywistom ZMP na wsi!

Podręcznik oczyszczania ziarna

St. **Iglewski: OCZYSZCZANIE ZIARNA** — wydało **Państwowe Wydawnictwo Rolnicze**, stron 102, rysunków 32. Do nabycia we wszystkich księgarniach „Domu Książki" lub pocztą w Centralnej Księgarni Rolniczej w Warszawie, Plac Starynkiewicza 7.

Młodzież pomaga w przygotowaniu najlepszego ziarna na siew wiosenny — pod takim hasłem rozpoczęło bitwę o urodzaj wiele kół ZMP na wsi, w PGR-ach i Spółdzielniach Produkcyjnych. Młodzież ze wsi Suków, Olbrychtowic, Zandar, i innych wsi obsługuje młynki, tryjery i czyszczalnie, aby uzyskać do siewu czyste, pozbawione nasion chwastów, plew i pośladu ziarno.

Wielką pomocą dla młodzieży, czyszczącej ziarno siewne, jest książka **„Czyszczenie ziarna" St. Iglewskiego,** wydana przez PIWR. Jest to obszerny, prosto i przystępnie napisany podręcznik, zawierający zasady czyszczenia ziarna siewnego i nasion, opis budowy i działania maszyn czyszczących ziarno i sortujących nasiona oraz opis czyszczenia poszczególnych rodzajów ziarna i nasion.

J. O.

WZMAGA SIĘ WALKA ZE SZMIRĄ

(od korespondentów terenowych)

W pewnych odstępach czasu drukujemy wypowiedzi czytelników o „szmirze". Wypowiedzi te stale napływają do naszej redakcji. Świadczy to, że sprawa dobrej czy złej książki jest dla nas sprawą żywotną i ważną, że wymaga ona szybkiego rozwiązania.

Wiemy: milionowe nakłady pięknych, uczących i ciekawych książek wyprą tandetę. Ale wiemy też, że tandeta ta znajduje się na półkach wielu bibliotek, jest czytana i przez pewną grupę ludzi lubiana. Dlatego też trzeba z książkową tandetą walczyć.

Zdecydowana większość naszych kolegów odróżnia pożyteczną i słuszną książkę od złej i szkodliwej szmiry. Oto fragment listu kol. ALEKSANDRA CIEĆWIERZA robotnika z ZZWM w RADOMIU:

„Pracuję i uczę się. Czerpię siłę z dzieł Gorkiego, Ostrowskiego, z poezji Majakowskiego i Broniewskiego, z książek wskazujących nam po jakiej drodze kroczyć, uczących nas walczyć i zwyciężać. Dlatego też z politowaniem patrzę na młodzież zatapiającą się w lekturze książek kryminalnych, w lekturze siejącej nienawiść rasową, ogłupiającej młodzież, budzącej chęć przestępstwa i zbrodni, w pogoni za łatwym zyskiem, zaszczepiającej wstręt do uczciwej pracy.

Uczciwy ZMP-owiec powinien na każdym kroku wyjaśniać swoim kolegom wrogość i szkodliwość tej lektury. Na takiej lekturze wychowywani są dzisiejsi mordercy amerykańscy na Korei, na niej wychowują imperialiści młodzież krajów zachodnio-europejskich na faszystów.

Trzeba pamiętać, że jednym ze środków, jakim posługuje się wróg w swej robocie jest właśnie ta wroga kosmopolityczna lektura.

Chcę powiedzieć, że na odcinku zwalczania szmiry Zarządy Powiatowy i Miejski ZMP w Radomiu oraz cały aktyw ZMP-owski wykazali mało czujności. Dotychczas jeszcze nie zauważono istnienia w Radomiu „Biblioteki Popularnej" przy ulicy Nowotki 8. Nie brak tam „dzieł" Wallace'a, Marczyńskiego i innych."

Słowa skierowane do Zarządu Miejskiego i Powiatowego w Radomiu odnoszą się również do innych zarządów ZMP w kraju i do poszczególnych kolegów.

Są koledzy, którzy sądzą, że szmira to rzecz „niewinna", że przecież to „nie jest aż tak szkodliwe".

Np. kol. JAN STAWOWCZYK z CHORZOWA pisze:

„Nie mogę sobie wyobrazić, jak książka może zdemoralizować człowieka. Z najgorszej nawet książki wyciągniemy pewne korzyści. Nie widzę potrzeby likwidacji książek Branda, Baxtera i innych. W wielu z tych książek nie ma morderstw, jak więc można mówić, że uczą morderstwa?"

Kolego Stawowczyk. Przeczytajcie uważnie wypowiedź kol. Ciećwierza. Każde zdanie jego listu jest bardzo słuszne. Przecież szmira nie musi koniecznie uczyć morderstwa (choć najczęściej to czyni). Rzecz jasna, że kształtuje ona w czytelniku wiele innych złych cech. Nie można „wyciągnąć korzyści" z książki, zniekształcającej, fałszującej prawdę o świecie.

Szmira straszy nie tylko w bibliotekach. Szmira straszy również w księgarniach. Kol. ZYGMUNT DĄBROWSKI z Warszawy donosi nam:

„Będąc w księgarni „Domu Książki" przy ul. Puławskiej 49 kupiłem książkę T. Kwaśniewskiego „Pięć przed dwunastą". Wydawcą tej książki była Akademicka Księgarnia Wydawnicza, Łódź 1947 r. Czytałem wiele książek o tak zwanej tematyce „sensacyjnej", ale właśnie ta książka Kwaśniewskiego należy do najgorszego rzędu tandety. Uważam ją za wybitnie szkodliwą. Ta bzdurna, pozbawiona zdrowego sensu powieść powinna być jak najprędzej wycofana z obiegu."

Tak jak kol. Dąbrowski powinni czynić i inni nasi koledzy. Powinni oni po odkryciu źródła, z którego rozchodzi się szmira, pisać, gdzie ono się znajduje i jaka jest jego szkodliwa działalność.

*

Każda wiadomość o usunięciu szkodliwych książek z jakiejś biblioteki oznacza, że coraz mniej szmiry znajduje się w czytaniu, że coraz mniej wrogich książek oddziałuje na naszą młodzież. Ministerstwo Oświaty nadesłało nam dwa pisma. Cytujemy fragmenty:

1) „Ministerstwo Oświaty zawiadamia, iż Wydział Oświaty Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej otrzymał polecenie przeprowadzenia wizytacji biblioteki Szkoły Podstawowej w Dąbrówce Kościelnej (pow. Wysokie Maz.) i wyłączenia z księgozbioru książek nieodpowiadających założeniom i kierunkowi wychowawczemu szkoły".

2) „W związku z artykułem pt. „Precz ze szmirą", zamieszczonym w „Sztandarze Młodych", Ministerstwo Oświaty wyjaśnia, iż Wydział Oświaty Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Opolu poczynił kroki zmierzające do likwidacji wypożyczalni J. Pilcha w Prudniku".

To stałe usuwanie szmiry musi coraz bardziej się rozszerzać. Pomagają w tym listy naszych czytelników. Dlatego też powinny one napływać częściej do naszej redakcji.

Walka ze szkodliwymi książkami musi przybierać różnorodne i skuteczne formy. Organizacje ZMP-owskie muszą w walce tej przodować. W każdym kole ZMP powinno się ustalić sposób tępienia szmiry. Trzeba powiedzieć, że niektóre koła prowadzą już akcję oczyszczania bibliotek, akcję walki ze szmirą.

W korespondencji, jaką otrzymaliśmy niedawno, czytamy:

„Koło ZMP przy Fabryce im. Gen. K. Świerczewskiego w odpowiedzi na apel „Sztandaru Młodych" podjęło akcję walki ze szmirą. Zorganizowano brygadę „Lekkiej Kawalerii" składającą się z trzech osób. Pracę w bibliotece, liczącej około 2 tys. tomów, rozłożono na trzy dni. Koledzy przeglądający książki mają przed sobą spis książek, które ze względu na kierunek ideologiczny i na poziom artystyczny nie powinny znajdować się w bibliotece. „Nareszcie nasi koledzy przestaną czytać te straszliwe bzdury" — mówią członkowie brygady „Lekkiej Kawalerii", odkładając na bok książki Czarskiej, Dobraczyńskiego i Mniszkówny."

*

Tak rośnie i przybiera na sile skuteczna walka ze szmirą.

R.K.

RADIO

na dzień 8 marca 1951 r. (CZWARTEK)

Program I na fali 1322 m.

Wiadomości: 5.05, 6.30, 8.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. Gimnastyka 5.50.

5.00 Początek audycji 5.10 Aud. dla wsi. [illegible]

Program II na fali 367 m.

[illegible]

W KOPALNI „MARCEL" na 6 ścianie...



...pracują po raz pierwszy w Polsce kobiety: Józefa Pawela i Alfreda Gonsior.

Ściana na której pracują wypełnia swój plan w 132 proc.

Józefa Pawela była delegatką na I Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet.

Foto AR

10 DNI W KOPALNI „BOBREK" (IV)

Zebranie wyborcze na „felezunku"

„Bobrek" w lutym.

Zygmunt i Wąsowski zjechali trochę wcześniej i zanim górnicy z pierwszej zmiany doszli do komory oddziału XII przewodniczący i radca porozumieli się ze sztygarem Gawandką.

— Sztygarze, dziś robimy zebranie młodzieży zetempowskiej na „felezunku". Będzie trwało około 15 minut. Na waszym oddziale powstanie pierwsze koło oddziałowe ZMP. Teraz w wielu sprawach będziecie mogli gadać z zarządem tego koła. On i aktyw muszą pracować z młodzieżą w oddziale.

Sztygar słuchał uważnie, [illegible]

[illegible] — Zetempowcy zostaną 15 minut — ogłosił kol. Zygmunt. — Mamy dziś zebranie wyborcze zarządu koła oddziałowego ZMP. Koledzy niezorganizowani mogą też zostać.

Część górników rozeszła się zaraz. Na belkach do obudowy usadowiło się 13 zetempowców z pierwszej zmiany.

Wąsowski i Zygmunt powiedzieli w krótkich słowach, że na zebraniu aktywu postanowiono założyć koła oddziałowe ZMP.

— Zaczynamy od oddziału XII. Po co te koła — sprawa chyba prosta. Bez kół oddziałowych nasza organizacja jest jak człowiek bez rąk i nóg. Na przykład — składki. Choćby skarbnik zarządu stawał na głowie, [illegible] Wasz oddział wykonuje plan zaledwie w 92, 91, 90 proc. [illegible] 100 i ponad 100 proc.

Koledzy, [illegible] organizacji kopalnianej łatwiej zmobilizuje młodzież wokół sprawy zasadniczej, wokół walki o cykl i obniżkę kosztów własnych.

Dziś, koledzy, wybierzemy zarząd koła, a jutro zacznie on swoją pracę. Nad podawanymi kandydaturami zastanówcie się dobrze, wybierzcie ludzi, których szanujecie i którym wierzycie, że pracy nie „zawalą".

Ja na tym kończę — powiedział przewodniczący — bo wszyscy przecież rozumiemy, że węgiel to czas.

Zakołysały się karbidowe lampki. Górnicy naradzali się krótko. Przewodniczącym wybrali — Józka Galera, sekretarzem — Heńka Hertera, a skarbnikiem — Mietka Zawilę.

Nowowybrany zarząd zaplanował: dziś jeszcze trzeba zrobić krótkie zebranie na II i III zmianie w oddziale XII. Jutro — po dniówce zebranie zarządu koła z udziałem przewodniczącego zarządu kopalnianego i sekretarza oddziałowego Partii.

(Z. W.)

ARNOLD ADAMIEC
Student Moskiewskiego
Uniw. im. Łomonosowa

Absolwentom, słuchaczom i kandydatom na Studia Przygotowawcze zasyłam serdeczne pozdrowienia z Moskwy

Jestem absolwentem *Studium Przygotowawczego w Gliwicach*, obecnie studentem Państwowego Moskiewskiego *Uniwersytetu im. Łomonosowa w Moskwie*. Upłynęły cztery miesiące od czasu, kiedy przyjechałem do Moskwy pełen niepewności, a przyznam się szczerze i lęku. Zadawałem sobie pytanie: „Czy zdołam pokonać trudności związane z nauką na znanym z wysokiego poziomu naukowego uniwersytecie?" Obawy moje okazały się płonne.

Nie znaczy to, że nie było trudności.

Wiadomości, które zdobyłem w okresie dwuletniej nauki w Gliwickim Studium Przygotowawczym były nieco skromne w stosunku do wymagań stawianych przez wykładowców i asystentów na uniwersytecie; poza tym miałem poważne trudności językowe.

Nie załamałem się jednak.

Wziąłem się ostro do roboty. Zawsze chętni, pomagali mi w nauce Komsomolcy — koledzy z tego samego wydziału, na którym studiuję. Miałem trudności z matematyką — pomogła mi profesorka prowadząca seminarium.

W pierwszych dniach nauki, nawet przy pomocy słownika czytaliśmy z kolegami w ciągu 4 godzin 1 stronicę podręcznika. I nawet tak trudno było zrozumieć. Na wykładach i ćwiczeniach ograniczaliśmy się do notowania jedynie wzorów i formuł pisanych przez wykładowcę na tablicy.

Grudzień — to miesiąc, w którym już w pewnym stopniu zaznajomiłem się z językiem rosyjskim; wyniki pracy stały się efektywne i widoczne: zapisywałem wykłady i korzystałem z lektury naukowej.

[illegible] strzeganie wykonania planu przyniosło doskonałe rezultaty. I niech żaden z was nie myśli, że pracowałem nocami; nocą normalnie odpoczywałem. Tego dnia, w którym udało mi się przekroczyć plan — zadowolenie moje i pewność, że zdołam przyswoić cały materiał przed egzaminami, rosły.

Wytrwała praca wydała owoce: wszystkie egzaminy zdałem na „dobrze"; nawet z matematyki, która sprawiała mi w początkach nauki tyle kłopotu, a którą nawet polubiłem, otrzymałem „dobrze". Koledzy, z którymi pracowałem zdali również swoje egzaminy i uzyskali przeciętnie dobre stopnie.

W pierwszym semestrze, ze względu na dużą rozpiętość w znajomości materiału kolektywna praca była utrudniona. W drugim semestrze, bogatsi o doświadczenia nabyte podczas wspólnej nauki będziemy pracowali więcej zespołowo, niż indywidualnie.

Tyle chciałem Wam napisać o naszej nauce. Nie myślcie, że cały dzień i wszystkie wieczory spędzamy pochyleni nad podręcznikami, ze słownikiem na kolanach.

Życie nasze jest urozmaicone: chodzimy do kina, oglądamy przedstawienia teatralne, lub słuchamy koncertów.

Jesteśmy szczęśliwi i dumni, że uczymy się w kraju Rad. W ZSRR poznajemy prawdziwą naukę, a warunki materialne zapewniające nam naukę, są bardzo dobre.

Jestem autochtonem z Ziem Zachodnich. Wyniki mej dotychczasowej pracy wzbudziły we mnie jeszcze większy zapał do nauki: będę jeszcze więcej się uczył aby stać się pełnowartościowym naukowcem naszej [illegible]

[illegible]

Cześć Pracy!

SZTANDAR MŁODYCH SPORT

Wspólny trening wzmocnił przyjaźń i współpracę między naszymi sportowcami

Wspomnienia hokeisty Csoricha z pobytu w NRD

Przed kilkoma dniami wyjechała do Moskwy ekspedycja hokeistów polskich, udająca się na wspólny trening z zawodnikami radzieckimi. W ekspedycji, opartej na drużynie CWKS-u, znalazł się również reprezentacyjny hokeista polski Stefan Csorich, który brał udział w treningach jakie hokeiści nasi prowadzili w styczniu br. na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Zwróciliśmy się przed wyjazdem do Moskwy do kol. Csoricha, aby opowiedział nam o swoich wspomnieniach z NRD. Oto jego wypowiedź:

„W dniu 1 marca rozpoczął się na terenie NRD Miesiąc Przyjaźni Niemiecko - Polskiej. Będąc członkiem ekipy hokejowej polskiej, która trenowała w styczniu, wspólnie z za-



CSORICH

wodnikami NRD, miałem możność poznania nowych Niemiec, kroczących razem z nami w obozie pokoju.

W Zakopanem, na Zimowych Mistrzostwach Polski, spotkałem gościa z NRD, kol. Kiesslinga Poznaliśmy się właśnie w NRD, gdzie Rol Kiessling, jeden z czołowych hokeistów NRD, był kapitanem hokejowej reprezentacji swego kraju, z którą wspólnie trenowaliśmy.

Ten wspólny trening sportowy i wspólne dyskusje, stały się dalszym ogniwem wzmocnienia współpracy i przyjaźni między obu naszymi narodami.

Przebywaliśmy razem około 3 tygodni. Nie było między nami żadnych tajemnic co do sposobu treningu, stylu jazdy czy taktyki. Wzajemnie pomagaliśmy sobie i codzień po treningu na lodowisku omawialiśmy wspólne spostrzeżenia.

Wieczorne pogadanki nie ograniczyły się tylko do spraw sportowych. Opowiadaliśmy naszym niemieckim kolegom o rozwoju gospodarczym i politycznym naszego kraju. Mówiliśmy o rozbudowie Warszawy, o pomyślnej realizacji Planu 3-letniego, o zwycięskim wykonaniu pierwszego roku Planu 6-letniego.

Mówiliśmy o osiągnięciach klasy robotniczej i naszej Partii, o młodzieży polskiej i ZMP, o wciąż rosnącym ruchu współzawodnictwa.

Koledzy niemieccy zorientowali nas o głębokich przemianach, jakie zaszły w NRD; mówili oni o wspaniałym rozwoju pokojowego budownictwa, o walce, jaką klasa robotnicza Niemiec prowadzi pod przewodnictwem swej Partii SED, o zjednoczenie Niemiec. Dowiedzieliśmy się o realizacji Planu 2-letniego, a obecnie o wykonywaniu Planu 5-letniego. W jego ramach powstanie, podobnie jak u nas Nowa Huta, duży ośrodek przemysłowy, położony nad Odrą, w pobliżu wspólnej naszej granicy, którą koledzy niemieccy zwą tak, jak my — granicą pokoju.

Pobyt naszej reprezentacji w NRD jeszcze bardziej zbliżył sportowców obu bratnich krajów.

W Miesiącu Przyjaźni z narodem polskim przesyłamy niemieckim kolegom serdeczne pozdrowienia i życzymy demokratycznemu niemieckiemu ruchowi sportowemu nowych sukcesów i jak najpomyślniejszego rozwoju".

Kurs narciarski uczennic PSZZ z Katowic

Zagadnienie umasowienia sportu jest głównym zadaniem w rozwoju kultury fizycznej w Polsce Ludowej. W ramach realizacji tych zadań, Koło Krajoznawcze przy Państwowej Szkole Zawodowej Żeńskiej w Katowicach zorganizowało kurs narciarski w Istebnej.

W kursie wzięło udział 60 uczennic szkoły. Program kursu obejmował wszelkie ćwiczenia wchodzące w zakres poprawnej jazdy na nartach.

Ćwiczenia na kursie odbywały się pod kierunkiem instruktora Cięgla który zadał sobie wiele trudu, aby z licznych „analfabetów" uczynić zaawansowanych narciarzy.

Po kilkudniowych ćwiczeniach urządzono wycieczkę na Gończarkę, skąd roztacza się piękny widok krajobrazu górskiego.

W ramach wieczorów świetlicowych były wygłaszane referaty ideologiczne oraz z zakresu narciarstwa i turystyki. Urządzono również dwa wieczory świetlicowe dla miejscowej ludności pt. „Realizujmy plan 6-letni" i „Walczymy o pokój".

W ostatnim dniu urządzono zawody narciarskie na dystansie 3,5 km, które były sprawdzianem zdobytych umiejętności na kursie Pierwsze miejsce zajęła Edyta Wielgus.

Zawody wykazały znaczne zaawansowanie uczestników kursu w jeździe na nartach.

LIDIA ZABIELSKA
Katowice



Uczestniczki kursu narciarskiego z Katowic na jednej z wycieczek.

SPORTOWCY piszą:

Zwiekszyć opiekę klubów i kół sportowych nad LZS-ami

Koło ZMP nr 2 w Myślenicach posiada poważne osiągnięcia w pracy sportowej. Z inicjatywy koła zorganizowano LZS który w ciągu jednego roku stał się poważnym ośrodkiem rozwoju kultury fizycznej, jak to wykazało zebranie wyborcze do Rady LZS-u. Wybory wykazały, że niezorganizowani członkowie mają całkowite zaufanie do organizacji zetempowskiej. Zaufanie to znalazło swój wyraz w wyborze najlepszych zetempowców do Rady LZS u.

Dzięki aktywnej pracy koła ZMP, Ludowy Zespół Sportowy znajduje się na jak najlepszej drodze rozwoju. Poważne osiągnięcia LZS-u to nie tylko wyniki sportowe, ale pozyskanie sympatii i popularności wśród młodzieży i starszych W pierwszym okresie było w LZS 20 członków, a obecnie jest ich już 40. Sprzęt sportowy, który zakupiono z dochodu, uzyskanego z imprez artystycznych, jest dumą wszystkich członków LZS-u.

Zespół prowadzi szkolenie polityczne raz w tygodniu wspólnie z kołem ZMP.

LZS rozpoczął już obecnie przygotowania do zdobycia odznaki BSPO i SPO. Mimo osiągnięć, koło boryka się z trudnościami, a są nimi: brak boiska do piłki nożnej siatkówki i koszykówki (LZS grał w ub. sezonie w siatkówkę na polanie leśnej).

Poważnym zahamowaniem w pracy LZS-u jest brak instruktora i konkretnej opieki ze strony klubu czy koła sportowego.

Pojedyńcze pokazy sportowców z miasta, pozostawianie jednej piłki w LZS-ie nie rozwiązuje przecież sprawy umasowienia sportu wiejskiego. Takie sporadyczne pokazy nie przynoszą większych korzyści członkom LZS-u, gdyż po odjeździe sportowców z klubu z braku sprzętu i instruktura i tak nie można uprawiać raz widzianej dyscypliny sportu.

Akcja opieki nad LZS ze strony klubów i kół sportowych musi być stała i systematyczna, bo tylko wówczas będzie można przyspieszyć umasowienie sportu w terenie wiejskim.

TADEUSZ ŚWIĘCH
Myślenice

Zespoły gimn. Sowińskiego i szkoły T.P.D. zwyciężają w mistrzostwach szkół warszawskich w gimnastyce

W ub. niedzielę w sali gimnastycznej Młodzieżowego Domu Kultury w Warszawie odbyły się finały gimnastycznych mistrzostw stołecznych szkół ogólnokształcących w konkurencji męskiej.

Trwające od kilku dni eliminacje wyłoniły najlepsze zespoły gimnastyczne, które stanęły do walki o tytuł mistrzowski. Eliminacje odbywały się pomiędzy zespołami męskimi i żeńskimi wyłaniając ósemki finalistów. Wszystkie konkurencje wykazały wysoki poziom gimnastyki wśród warszawskiej młodzieży, stawiając przed nią dobre horoskopy przed zbliżającym się sezonem lekkoatletycznym do którego wstępem jest gimnastyka.

DZIEWCZĘTA NA STARCIE

Mistrzostwa szkół żeńskich, przyniosły zwycięstwo uczennicom gimn. Sowińskiego przed gimn. Hoffmanowej. Pomiędzy tymi zespołami toczyła się zacięta walka od chwili startu do finału. Mimo osiągniętej jednakowej ilości punktów na skutek przewagi w ćwiczeniach i skokach obowiązkowych o pół pkt. pierwsze miejsce wbrew dotychczasowej „tradycji" zajęło tym razem gimn. Sowińskiego. Zawody te były czwartymi z kolei mistrzostwami młodzieży szkół średnich i trzykrotnie tytuł zdobywały popularne „Hoffmanki", żeby wreszcie w tym roku ustąpić miejsca swym koleżankom. Do zawodów stanęły zespoły szkół średnich w liczbie 39.

Regulamin zawodów przewidywał wejście do finału tylko dwóch zespołów z każdej grupy eliminacyjnej. Wyłączyło to z rozgrywek silniejsze drużyny: gimn. Sempołowskiej i Królowej Jadwigi, które w swych grupach przegrały minimalną różnicą punktów.

CHŁOPCY Z TPD ZWYCIĘŻAJĄ

W rozgrywkach eliminacyjnych nie spotykanym wypadkiem było wycofanie się silnej drużyny gimn. Sowińskiego co stworzyło niemiłą atmosferę w czasie zawodów. Eliminacje przyniosły zdecydowane zwycięstwo drużynie gimn. Batorego która wyprzedziła silne zespoły TPD — Felińskiego i z ul. Smolnej.

Finały zawodów w konkurencji męskiej zgromadziły na starcie 8 zespołów dwunastoosobowych ubiegających się o zaszczytny tytuł mistrzowski spośród 24 szkół.

Imponująca liczba 96 zawodników, którzy stanęli na starcie stanowi pomyślny rezultat pracy w szkołach nad podniesieniem gimnastyki — podstawy zdobywania norm na odznakę SPO. Do finału weszły drużyny: Batorego, ul. Barcickiej, Kołłątaja, Mickiewicza, Smolnej i trzy drużyny szkół TPD.

Trzy i półgodzinne rozgrywki przyniosły licznie zebranej publiczności wiele emocji. Drużynie TPD (Limanowskiego) broniącej tytułu mistrzowskiego zagroziło gimnazjum Batorego. „Batoracy" zdobywali punkty mimo widocznego odmłodzonego składu drużyny opartego na początkujących ale zdolnych gimnastykach.

15-letni Kielczyk skokiem rozkrocznym przez skrzynię uzyskał 9¼ pkt, zbierając zasłużone oklaski.

Indywidualnie zwyciężył kol. Linkowski (Mickiewicz) bijąc swój rekord wynikiem 38 3/4 pkt. na 40 możliwych. Młody ZMP-owiec uczy się bez zarzutu, obronił zeszłoroczny tytuł mimo, że w szkole nie ma on warunków do treningu i przygotowuje się do matury.

Wyniki mistrzostw:

Dziewczęta: Zespołowo: 1. gimn. Sowińskiego 216½ pkt 2. gimn. Hoffmanowej 216½ pkt. 3. gimn. TPD — Słowackiego 209½ pkt. Indywidualnie: 1. Skubiszewska (Hoffman) 37½. 2. Śniegocka (Hoffman) 37. 3. Kosewska 37 pkt.

Chłopcy: Zespołowo 1. TPD — Limanowskiego 354¼ pkt. 2. gimn. Bacza 347¼ pkt. 3. gimn. Mickiewicza 340 3/4 pkt. Indywidualnie: 1. Linkowski (Mick.) 38 3/4 pkt. (40 możliwych). 2. Radiuk (Batory) 37 3/4 pkt. 3. Dudek (Kołłątaj) Konopka (TPD) obaj 37½ pkt.

A. WIERZBA

ZMP-owcy woj. łódzkiego założyli 67 nowych LZS-ów w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych

Młodzież wiejska woj. łódzkiego masowo wstępuje w szeregi LZS-ów, których liczba w porównaniu z I kwartałem ub r. wzrosła przeszło dwukrotnie. Ostatnio z inicjatywy młodzieży ZMP założono 40 LZS-ów przy spółdzielniach produkcyjnych oraz 27 przy PGR-ach.

W woj. łódzkim istnieje 425 LZS-ów, zrzeszających 14 tys. członków. Pomyślnymi wynikami pracy wyróżnia się LZS Różyca w pow. brzezińskim, liczący 65 członków i posiadający 6 sekcji. Wszyscy członkowie zespołu zdobyli odznakę SPO.

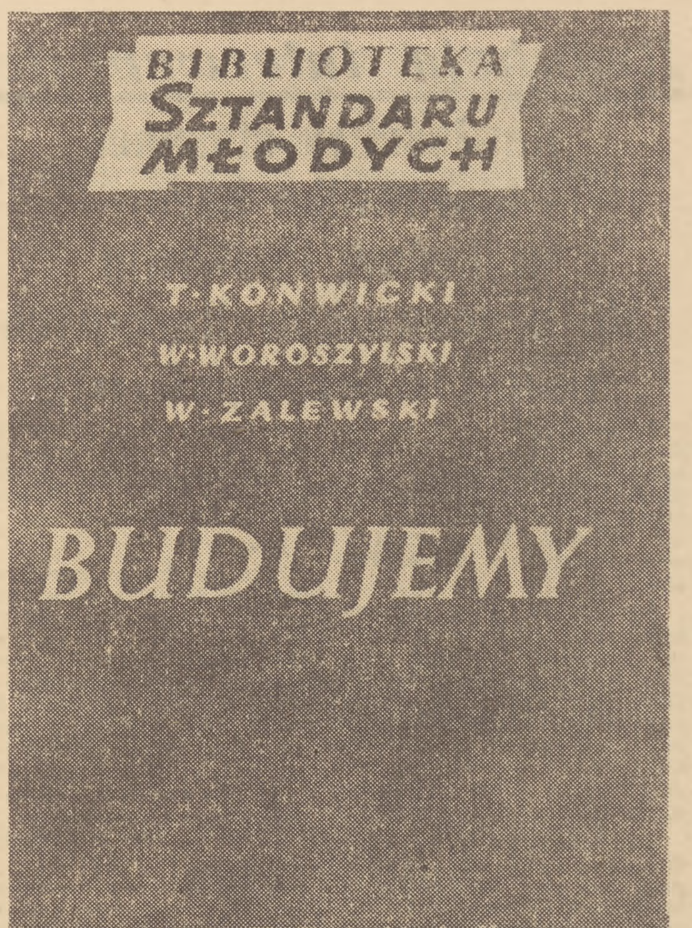
W powiatowych rozgrywkach LZS ów w piłce nożnej i lekkoatletyce w ub. r. młodzież z Różycy zajęła I miejsce. LZS Różyca ma również poważne osiągnięcia w pracy społecznej. Uruchomiono świetlicę, z której korzysta ludność całej gromady i wyposażono ją w biblioteczkę sportową i radioodbiornik. Sportowcy z Różycy brali również udział w akcji skupu zboża.

KOMUNIKAT

dla Czytelników i Korespondentów, biorących udział w dyskusji nad sportowym współzawodnictwem

Zakończyliśmy dyskusję nad projektem regulaminu współzawodnictwa sportowego, zainicjowanego przez ZKS Stal — Poznań. Nadesłano nam wiele wypowiedzi; część z nich świadczących o dużym zainteresowaniu sprawą współzawodnictwa i konieczności skorygowania projektu regulaminu, wydrukowaliśmy. Obecnie zwróciliśmy się do Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, uważając za słuszne rozpracowanie regulaminu współzawodnictwa sportowego na szczeblu ogólnopolskim. Biuro Organizacyjne Głównego Komitetu Kultury Fizycznej na podstawie przesłanych przez naszych korespondentów wypowiedzi i poprawek, przystąpiło do opracowania regulaminu współzawodnictwa sportowego w całym kraju.

Prosimy Czytelników, mających dodatkowe uwagi i wnioski do ogłoszonego przez nas w 202 numerze „Sztandaru Młodych" projektu regulaminu, aby przysyłali, je na adres: Biuro Organizacyjne GKKF, Warszawa Al. Róż 7.



Od dnia 1 marca 1951 roku wszyscy prenumeratorzy „Sztandaru Młodych" będą mogli nabywać co miesiąc jedną książkę o ciekawej, współczesnej tematyce w cenie 2 zł 40 gr.

Poszczególne tomy biblioteczki stanowią pomoc w programie szkolenia organizacyjnego i są przewidziane jako lektura obowiązkowa.

Pierwsza książka „Biblioteki „Sztandaru Młodych" pt. „Budujemy" T. Konwickiego, W. Woroszylskiego i W. Zalewskiego jest do nabycia dla prenumeratorów naszego pisma u kolporterów zakładowych, w rozdzielniach PPK „Ruch" oraz w urzędach i agencjach pocztowych.

Tłum. I. L.

Michał Makłarski — KLĘSKA mister Clarka



|25|

Jednak zamążpójście okazało się nie tylko „upiększeniem życiorysu". Olga Ernestowna ze zdziwieniem poczuła, że serce jej napełnia jakieś niezwykłe ciepło. Słowem—nieoczekiwanie przyszła miłość a wraz z miłością nowy cel życia. Olga Ernestowna Naumowa postanowiła stworzyć mocną rodzinę, która stokrotnie wynagrodzi jej wszelkie życiowe niepowodzenia! Odczuła wtedy taką radość, że na pewien czas nawet zapomniała o swoich porachunkach z państwem radzieckim. Nie wytrzymała zresztą, aby ze zwykłą zjadliwością nie powiedzieć sobie: „Zdaje się, że taki kapitał jak rodzina nacjonalizacji nie podlega. To pozostanie już moje na zawsze".

Czy mogła przypuszczać, że czeka ją klęska?

Szczęście zostało zaatakowane z tej strony, z której, jak wydawało się, żadne niebezpieczeństwo nie grozi. Tak, niepokojące było zachowanie się męża, wyraźnie niezadowolego z poczynań Olgi Ernestowny, chcącej odgrodzić ich rodzinne życie wysoką ścianą od wszechświata. Dojrzewający spór odsunęły na pewien czas narodziny córki — w domu zapanowało coś w rodzaju idylli. Ale po pewnym czasie, pomimo usilnych starań Mikołaj nie wytrzymał i wybuchnął:

— Wybacz Oleńko — zaczął ostrożnie pewnego wieczoru — dawno ci chcę powiedzieć... No, jednym słowem, zdaje mi się, że ty tracisz zbyt wiele energii na rodzinne sprawy.

— Ale rodzina i dom — to są właśnie najistotniejsze sprawy mojego życia.

— A praca? A twoje naukowe zainteresowania?

— Teraz to już nie jest najważniejsze — kategorycznie odpowiedziała Olga Ernestowna.

— Nie rozumiem...

— Ty widocznie źle rozumiesz, czym dla mnie jest rodzina.

— Nie, rozumiem! Teraz rozumiem, ale nie uznaję takiej miłości i takiej rodziny, która z serca i świadomości człowieka wypiera cały świat...

Rozmowa przeciągnęła się do późnej nocy i każdy z nich w głębi duszy doszedł do wniosku, że przy tak rozbieżnych poglądach życie ich nie będzie płynąć zgodnie i szczęśliwie. Jednak zerwanie nastąpiło dopiero w styczniu 1930 roku.

Mikołaj Charitonowicz przyszedł tego dnia do domu znacznie później niż zwykle, w stanie niezwykłego wzburzenia.

— Czy wiesz, Olu, kogo dziś spotkałem? — Olga Ernestowna podniosła oczy i wyczekująco popatrzyła na męża.

— Fiedka Konopatego — oto kogo spotkałem dziś na moskiewskiej ulicy — ze śmiechem powiedział Mikołaj Charitonowicz. — A ty wiesz kto to jest?

Olga Ernestowna milczała.

— Był u nas w Olchówce taki chłopak — Fiedka Rakitin, przezwany „Konopatym". Tak więc z tego urwipołcia wyrósł Fiedor Pietrowicz Rakitin. Jest teraz w naszej Olchówce przewodniczącym tylko co powstałego kołchozu. Poszliśmy sobie do restauracji, zjedliśmy obiad... Właściwie to więcej rozmawialiśmy niż jedliśmy, ściślej nawet — to on mówił, a ja słuchałam...

— I co takiego usłyszałeś, Mikołaju? — z głuchym rozdrażnieniem zapytała Olga Ernestowna.

— To cała epopeja i ja ci koniecznie muszę o tym opowiedzieć. Musisz o tym wszystkim wiedzieć, dlatego że...

— Możesz nie kończyć!... A koniec tej epopeii ja ci sama opowiem — Olga uważnie popatrzyła na męża, potem powoli powiedziała — i ty, Mikołaj, wspomniałeś rodzinne miejsca, rozczuliłeś się... i postanowiłeś pojechać na wieś.

— Nie, sentymenty nie mają z tym nic wspólnego.

— To znaczy, że mam rację — zdecydowałeś się?

— Tak, ale najważniejsze, Ola, że na wsi fachowe siły są strasznie potrzebne. Ja wcale nie proponuję koniecznie wyjazdu do Olchówki. Pojedziemy tam, gdzie nas poślą, gdzie jesteśmy najpotrzebniejsi. Pomyśl tylko, Oleńko, co się teraz na wsi dzieje. Przecież to niebywała rewolucja!

— Wyobraź sobie, że pomyślałam...

Zbity z tropu ironicznym tonem żony, Mikołaj Charitonowicz spojrzał na nią ze zdziwieniem.

— Jeśli chcesz — mogę ci wyjaśnić... Olga Ernestowna głęboko wciągnęła powietrze, jakby jej zbrakło tchu. — Pozwól. Ująwszy władzę w swe ręce, bolszewicy stosunkowo łatwo mogli zniszczyć burżuazję, o nepmanach nie ma co nawet mówić — to były szumowiny, ale chłopi...

— Stój! Co ty przez to rozumiesz?

Nie słuchając męża Olga Ernestowna ze złą radością mówiła dalej:

— Tu towarzysze bolszewicy przeliczyli się. Chłopa nie pokonają i napewno skręcą sobie kark!

— Czy ty... czy ty rozumiesz co mówisz?

— Jeszcze jak!

— Nie, to jakaś maligna!

Znowu rozmowa ich przeciągnęła się do późnej nocy... Nie, to już nie była rozmowa, a gorące, bezlitosne starcie. Tym razem wszystko zostało dopowiedziane do końca. I Mikołaj Charitonowicz doszedł do gorzkiego wniosku, że okrutnie zawiódł się na żonie...

Po dwu tygodniach Naumow pojechał do Ałtaju jako kierownik rejonowego szpitala.

Pozostawiając na zawsze dom Mikołaj długo żegnał się z córką. Potem powiedział do Olgi Ernestowny:

— Ciągle jeszcze chcę wierzyć, że to ty Ola, w tę noc wiele powiedziałaś w stanie ostatecznego rozdrażnienia, ale jestem obowiązany ostrzec cię: z takimi poglądami możesz łatwo stoczyć się do obozów najgorszych wrogów. Pamiętaj o tym... Żegnaj!

Nie minęły dwa miesiące, kiedy Olga Ernestowna zostawiwszy córkę pod opieką niańki, wzięła urlop i podążyła za mężem. Skłoniło ją do tego pragnienie utrzymania rodziny — głównego celu w jej życiu.

Naumow nie wierzył swym oczom, kiedy Olga Ernestowna weszła do jego maleńkiego pokoiku, słabo oświetlonego naftową lampką.

— To ty?! Co się stało? Irenka?

— Irenka zdrowa. Ja do ciebie... Mikołaj, ja tak nie mogę. Przyjechałam powiedzieć ci, że nie miałam wtedy racji. Wstyd mi... i ja nie mogę bez ciebie.

Olga umilkła. Miała wrażenie, że Naumow patrzy na nią z niedowierzaniem.

— Dobrze zrobiłaś, żeś przyjechała... — powiedział Mikołaj Charitonowicz. — Rozbierz się. Daj, pomogę ci. Zmarzłaś? Ogrzej się, usiądź. Zaraz zagrzeję herbaty a później porozmawiamy. Tylko dlaczego nie uprzedziłaś mnie? Czekałbym na stacji.

Porozmawiać im się nie udało. Po Naumowa przysłano z sąsiedniej wsi. Przedwcześnie rodziła jakaś kobieta.

Olga Ernestowna, zostawszy sama, zamyśliła się: „Uwierzył czy nie? Powiedział: „Dobrze zrobiłaś, żeś przyjechała". To znaczy, że uwierzył? Ach głupia, głupia! Gdzie był ten twój osławiony, trzeźwy umysł? A Mikołaj teraz jest potrzebny, oj potrzebny! Jeszcze nie raz może się przydać, syn biedniaka — Mikołaj Naumow".

C.d.n.

Uchwała KC PZPR w związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet

(Dokończenie ze str. 1)

Wielki jest wkład kobiet polskich w walkę o pokój i pokojowe budownictwo naszego narodu. Wielkie też są zdobycze socjalne kobiety polskiej, których bronią one — broniąc pokoju. Wraz z całym narodem kobieta polska jest współgospodarzem swojej Ojczyzny, aktywnym budowniczym nowego, lepszego życia.

Przeszło półtora miliona kobiet zatrudnionych w naszym przemyśle wyłoniło spośród siebie tysiące znanych w całym kraju przodownic pracy; kobiety były inicjatorkami brygad wysokiej jakości i ruchu wielowarsztatowego w przemyśle włókienniczym, coraz więcej kobiet staje do pracy w zawodach niedostępnych dla nich w ustroju kapitalistycznym — jako dyżurne ruchu, kontrolerki, maszynistki parowozowe — w kolejnictwie, jako tokarze i spawaczki — w przemyśle metalowym, jako murarze, brygadzistki i majstrowie — na budowach. **Nieustannie wzrasta społeczna i gospodarcza aktywność kobiet wiejskich.** Około 600 tysięcy kobiet wiejskich w grupach hodowców i plantatorów bierze udział w podnoszeniu wzwyż gospodarki rolnej. Ponad 160 tysięcy kobiet współzawodniczy w podniesieniu zaopatrzenia w nabiał ludności pracującej miast. **Kobiety wiejskie coraz aktywniej włączają się do pracy nad socjalistyczną przebudową wsi w walce z bogaczami wiejskimi i podstępną propagandą agentur imperialistycznych.** Kobiety nierzadko są inicjatorkami zakładania spółdzielni produkcyjnych. Mamy liczne przykłady, gdy dzięki aktywności i uświadomieniu kobiet spółdzielnie produkcyjne osiągają wysokie urodzaje i dochody wydatnie podnosząc dobrobyt swych członków.

Doniosłą rolę w życiu i pracy naszego kraju odgrywają **dziesiątki tysięcy kobiet — nauczycielek, wychowujących młode pokolenie w duchu miłości i poświęcenia dla Ojczyzny, dla Polski Ludowej.**

Jako pełnoprawni współgospodarze kraju i współtwórczynie jego postępowych przeobrażeń **— biorą kobiety aktywny udział w rządzeniu państwem:** 13.305 kobiet jest członkiniami Rad Narodowych i ich Prezydiów, a w pracach poszczególnych komisji tychże rad bierze udział ponadto przeszło 10.000 kobiet; są u nas kobiety na stanowiskach sołtysów i przewodniczących Rad Narodowych, 300 kobiet na stanowiskach sędziów i prokuratorów, wiele kobiet zajmuje odpowiedzialne stanowiska w życiu gospodarczym i w aparacie państwowym, w Sejmie i Rządzie.

Kobiety stały się poważną społeczno - polityczną, gospodarczą i kulturalną siłą naszego kraju.

Wielkie i wciąż wzrastające osiągnięcia kobiet polskich — stały wzrost liczby żłobków, przedszkoli, dziecińców, stacji opieki nad matką i dzieckiem, kolonii i półkolonii dla setek tysięcy dzieci itd. **stały się możliwe dzięki nieustannej trosce i opiece, jaką nasza Partia i Rząd otaczają kobietę, zwłaszcza matkę pracującą i jej dziecko oraz dzięki rosnącej aktywności samych kobiet.**

Dobitnym wyrazem wzrostu aktywności kobiet, ich nowego stosunku do pracy, ich rosnącego poczucia współodpowiedzialności za losy Ojczyzny — były obrady Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobiet. Na kongresie tym przedstawicielki 2 milionów zorganizowanych kobiet miast i wsi **mocno i bojowo wyraziły swoją solidarność z kobietami całego świata, walczącymi o pokój i postęp, swą gorącą przyjaźń dla Związku Radzieckiego oraz miłość i bezgraniczne zaufanie do wielkiego chorążego pokoju światowego — Józefa STALINA.**

Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet był **wielką manifestacją woli i gotowości kobiet polskich włączenia się całą wielomilionową rzeszą do Frontu Narodowego walki o pokój i Plan 6-letni w myśl hasła wysuniętego przez VI Plenum KC Partii.**

Uporczywa i ofiarna walka o zwycięską realizację tego hasła otwiera przed kobietami polskimi nowe, wielkie perspektywy, stawia przed nimi, jak przed całym narodem, nowe odpowiedzialne zadania.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zwraca się do wszystkich kobiet polskich, **by za przykładem swych radzieckich sióstr ustawicznie wzmacniały więź solidarności międzynarodowej z walczącymi o pokój i postęp kobietami całego świata, by organizowały się wokół terenowych Komitetów Obrońców Pokoju** — w codziennej pracy i walce o realizację uchwał II Światowego Kongresu Pokoju i uchwał ostatniej Sesji Rady Pokoju.

KC PZPR wzywa kobiety polskie

— robotnice, przodownice pracy i racjonalizatorki, kobiety-inżynierów, techników i majstrów **do jeszcze bardziej ofiarnej pracy w wykonywaniu i przekraczaniu planów produkcyjnych, w walce o wyższe, przodujące metody pracy i jej wydajność, o wysoką jakość produkcji, o oszczędność i obniżenie kosztów własnych produkcji;**

— gospodynie wiejskie i wszystkie kobiety zatrudnione w rolnictwie **do walki o wysokie urodzaje, o zwiększenie pogłowia bydła i trzody chlewnej, do walki o lepsze zaopatrzenie przemysłu w surowce i o podniesienie dobrobytu i kultury wsi;**

— członkinie spółdzielni produkcyjnych **do jeszcze czynniejszego udziału w gospodarczym i organizacyjnym umocnieniu swych spółdzielni;**

— kobiety czynne na polu oświaty, nauki, kultury i sztuki, **do wytężenia wszystkich swych sił i zdolności w tworzeniu i rozwijaniu prawdziwie narodowej w formie i socjalistycznej w treści kultury i sztuki polskiej, w oparciu o bogaty dorobek i postępowe tradycje naszego narodu oraz o wzory i wspaniałe osiągnięcia socjalistycznej kultury narodów Związku Radzieckiego.**

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wzywa wszystkie kobiety polskie, **by wraz z całym narodem jeszcze bardziej wzmogły ofiarny wysiłek w realizacji porywających zadań Planu 6-letniego— Planu utrwalającego niepodległość naszego kraju, gwarantującego potęgę gospodarczą i polityczną naszej Ojczyzny, Planu będącego doniosłym wkładem naszego narodu w walkę o pokój.**

Stwierdzając, że organizacje partyjne — w myśl uchwały Biura Politycznego z marca 1950 r. — zrobiły wiele dla uaktywnienia szerokich rzesz kobiet pracujących, KC PZPR zobowiązuje Komitety i organizacje partyjne do dalszej wytężonej ich mobilizacji dla wykonania zadań postawionych przez VI Plenum KC Partii, **do dalszej systematycznej pracy nad podniesieniem poziomu uświadomienia politycznego oraz kwalifikacji zawodowych kobiet.**

KC PZPR zobowiązuje wszystkie Komitety i organizacje partyjne **do jeszcze szerszego i śmielszego wysuwania kobiet na stanowiska kierownicze** w przemyśle, komunikacji, handlu uspołecznionym, w państwowej i spółdzielczej gospodarce rolnej, w administracji państwowej, w związkach zawodowych i organizacjach społecznych oraz w kierowniczych organach Partii.

Komitety i organizacje partyjne powinny czuwać nad wykorzystaniem wszelkich możliwości dla dalszego rozszerzenia sieci żłobków i przedszkoli, dla rozszerzenia sieci i usprawnienia pracy pralni, szwalni i punktów zbiorowego żywienia, rozszerzenia sieci i usprawnienia pracy handlu detalicznego i wszelkich innych placówek, które **winny sprzyjać odciążeniu kobiet od wielu kłopotów dnia codziennego i ułatwić dalszą społeczną aktywizację kobiet.**

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wyraża swe głębokie przekonanie, że kobiety polskie **będą kroczyły w pierwszych szeregach bojowników o pokój i realizację Planu 6-letniego, w pierwszych szeregach Frontu Narodowego, frontu wszystkich pozytywnych, twórczych i patriotycznych sił naszego narodu.**

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP nr 11. TELEFONY: Centrala 8-75-24, 6-26-81, 8-09-81. Redaktor Naczelny: 8-76-61. Dział Korespondentów i Listów 8-07-82. Redakcja nocna: 7-01-22, 8-56-94. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch", Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala Telefoniczna 8-04-20, 22, 23, ... 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo - Telekomunikacyjne na konto PKO I-15208 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 16 i Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1.80, kwartalna — zł 5.40. Skład i druk Zakłady Graficzne Domu Słowa Polskiego, Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione
2-B-16473